

ZIEMIA

KOLBUSZOWSKA

Nr 7/25 • sierpień 1996 • cena 1,00 zł (10.000 zł) • indeks 32616 X • ISSN 1232-051X

Najmilszy sklep



Dzieci lubią niebno



WYWIAD MIESIĄCA...

*Budzić wrażliwość -
to zadanie dla artysty*

Rozmowa z Marią Jadwigą Leśniak - Jankowską aktorką, choreografem, pedagogiem PWST w Krakowie i dyrektorem teatru "Scena El - Yo"

Prowadzi Pani teatr kostiumowy. Czy dzięki kostiumowi łatwiej mówić do współczesnego widza?

□ Teatr kostiumowy odnosi się do wszystkich form teatralnych i tych klasycznych i tych współczesnych. Podobnie jest z ubiorem i tym dawnym i tym współczesnym. Jeśli ubiór "gra" w spektaklu to staje się elementem scenografii i kostiumem teatralnym. W spektaklach realizowanych przeze mnie przeważają kostiumy historyczne, a to dlatego, że scenariusze, które piszę sięgają do źródeł, do naszych korzeni. Mam na myśli polskie pieśni średniowieczne, renesansowe, barokowe i XIX-wieczne. Z tych pieśni powstały trzy spektakle, układające się w tryptyk staropolski: "Postorale staropolskie" - historia Narodzenia Pańskiego, opowiedziana za pomocą kolęd i kancyczek z kancjonalów krakowskich klasztorów; "Piłat" - historia Męki Pańskiej i Zmartwychwstania wyśpiewana za pomocą dawnych pieśni pasyjnych i wielkanocnych ze zbiorów Teofila Klonowskiego i Marcina Mioduszeńskiego w kompozycji Mikołaja Gomółki, Wacława z Szamotuł, Cypriana Bazylika; "de Maria nunquam satis" - historia pieśni maryjnych ze zbioru Marcina Mioduszeńskiego. Kostiumy, rekwizyty, meble, muszą być odpowiednio dobrane, muszą nawiązywać do

danej epoki. Kostium w moich spektaklach odgrywa bardzo ważną rolę - jest wierny historycznie, nawiązuje do epoki, ale pełni też inną funkcję (również ważną) - jest ponadczasowy i uniwersalny.

Czy potrzebne jest dzisiejszemu Polakowi przypomnienie przeszłości i tych dawnych pieśni?

□ Zachwycamy się obecnie obcymi wzorami kulturowymi, czasem wręcz utożsamiamy się z nimi. Chętnie negujemy wszystko, to co wywodzi się z naszej rodzimej tradycji, kultury. Wstydzimy się jej, że niemodna i nieciekawa. Często taki pogląd jest wynikiem braku świadomości i wiedzy na temat zaplecza kulturowego odziedziczonego po naszych przodkach. Czasem wynika to ze świadomych działań, ukierunkowanych na negację wszystkiego, co polskie. Często zapominamy, że nowe buduje się na fundamencie, czyli na tym, co stworzyli nasi przodkowie. My tylko dokładamy swoją cegiełkę do tego, co już jest. W dawnych źródłach i przekazach jest zawarta mądrość naszych przodków. Mieszczą się tam również ich wady i słabość. Musimy się im nieustannie przyglądać - tym wadom i tej mądrości i wyciągać swoje wnioski na przyszłość, by budować mądrość dnia dzisiejszego dla przyszłych pokoleń.



Maria J. Leśniak - Jankowska

Czy koncentruje się Pani tylko na tematyce religijnej?

□ Nie tylko. Choć nie ukrywam, że preferuję te fundamentalne wartości, które zawarte są w Biblii i w Dekalogu. Są one najbardziej wiarygodne w tekstach religijnych, choć nie tylko. Mam w swoim repertuarze spektakle oparte na tekstach świeckich jak np. operę dygresyjną "Fantasmagoria polska" według "Kwiatów polskich" Tuwima, czy kontaną sceniczną w formie moralitetu "Małe buciki" Leny Allen-Shore (Amerykanki polskiego pochodzenia). Wystawiłam oratorium według "Pieśni nad pieśniami", a więc osiągnęłam do korzeni chrześcijaństwa, do starożytności. Chciałam przypomnieć i przywrócić na nowo sens trzem pięknym słowom: "wiara, nadzieja, miłość, te czyni lecz z nich największa jest miłość". W moich spektaklach przewija się motyw różnych odcieni miłości: macierzyńskiej, siostrzanej, braterskiej, miłości między mężczyzną i kobietą, miłości bliźniego czy wreszcie miłości człowieka do Boga i Boga do człowieka. Budzić, pogłębiać, rozwijać wrażliwość na drugiego człowieka - to zadanie dla artysty na dzień dzisiejszy.

Czy łatwiej jest występować przed żywą publicznością, czy też nagrywać dla telewizji mając świadomość, że można coś powtórzyć gdyby nie wyszło?

□ Kiedy nie ma widza, trzeba go sobie wyobrazić, patrząc w oko kamery. Rolę buduje się z rozsypanych kawałków, gdyż nagrania często dokonuje się nie według kolejności scen, inaczej też znajduje się motywacje psychologiczne postaci. W teatrze na oczach widza, w sposób naturalny przechodzi się z emocji w emocję. Jest zachowany ciąg i następstwo zdarzeń.

Jak długo pracuje się nad przygotowaniem takiego spektaklu?

□ Najwięcej czasu pochłania mi pierwszy etap, czyli docieranie do materiałów, z których później układam scenariusz widowiska. Następnie muszę wyselekcjonować materiał. Czasem taki wybór bywa trudny, bo trzeba odrzucić materiał, który sam w sobie jest interesujący, ale nie popycha akcji scenicznej do przodu. Teatr rządzi się swoimi prawami i o rozładowaniu napięcia trzeba myśleć już na etapie pisania scenariusza. Często materiał źródłowy bywa bardzo enigmatyczny - znajduję tylko sam tekst, bo melodia w ciągu wieków gdzieś się zapodziała. "Bawię się" wtedy w detektywa i usiłuję dotrzeć do melodii pierwotnej, czyli tej autentycznej. Mając napisany scenariusz widowiska rozpoczynam pracę z kompozytorem, z którym opracowuję muzycznie utwory

PISZĄ INNI...

● Wracam jeszcze do manifestacji biednych nauczycieli pod sztandarami ZNP. O ironio byli tam przedstawiciele bogaczy: p. minister J. Wiatr i szef ZNP J. Zaciura. Pan Zaciura przemawiając kompromitował siebie i ZNP. Ci panowie zmieniają się jak kameleony, w nich nastąpiło rozdzielenie jaźni! Zaledwie parę miesięcy temu wszyscy posłowie ZNP i koalicji utracili wszystkie poprawki korzystne dla nauczycieli i oświaty. Teraz ogarnęła ich szlachetna idea i zorganizowali pochód przeciwko własnemu decyzyj. Nauczycieli ośmieszano i oszukano na oczach całego kraju.

● Zadłużonych zakładów, takich jak stocznia w Gdańsku jest w Polsce więcej i nic się nie dzieje. Na pół miliarda złotych starych złotych zadłużona jest też SdRP w Lublinie, bezprawnie zajmująca lokal należący do urzędu miasta. SdRP z posłanką Sierakowską na czele żąda przywilejów: spłaty długu ratami bez odsetek.

● W małych miastach, liczących do 20 tys. mieszkańców, średni dochód na osobę sięga ledwie dwóch trzecich zarobków mieszkańców dużych miast - wynika z wycieńczeń CBOS. Wyróżnia go prawie o połowę większa niż w dużych miastach nadumieralność mężczyzn, o 30 proc. większe spożycie alkoholu i ponadprzeciętna stopa bezrobocia, ostentacyjnie manifestują przywiązanie do wiary katolickiej i głosują na SLD.

● Trybunał Konstytucyjny orzekł o waloryzacji rent i emerytur. Wcześniej rząd nie zau-

ważał tego, co zauważył w swoim orzeczeniu Trybunał. Tego, że rok ma cztery kwartaly i za każdy kwartał waloryzacja się należy. Rząd nie był uprzejmy zaplanować wydatku na ten cel w tegorocznym budżecie. Sejm też braku takiego "drobiazgu" nie zauważył. Podpierał się prawem, ekspertami i brakiem pieniędzy. Dziwne, że do policzenia, ile jest w roku kwartałów potrzeba rządowi ekspertów.

● Pan Oleksy powiedział w "Wiadomościach", że po to, aby zwaloryzować emerytom i rencistom świadczenia za czwarty kwartał 1995r, trzeba będzie podnieść podatek VAT o jeden procent. Przecież to rząd nie wywiązał się z własnych zobowiązań wobec emerytów i rencistów, a teraz stawia się sprawę tak, że przez emerytów ma cierpieć całe społeczeństwo.

● Prezydent Kwaśniewski spotykał się z poszukiwanym listem gończym bokserem Andrzejem Gołotą; obiecuje mu, że "coś zrobi" w jego sprawie. To tak, jakby prezydent Clinton spotkał się z Mikeem Tysonem, gdy toczyło się przeciwko niemu postępowanie w sprawie o gwałt i wyraził mu poparcie.

podał Stanisław RAK

Materiały przygotowane na podst. relacji z następujących gazet: "Polityka", "Gazeta Wyborcza", "Gazeta Polska", "Trybuna", "Niedziela", "Wprost", "Nowiny", "Tygodnik Powszechny", "Myśl Polska", "Tygodnik Solidarność", "Głos".

śpiewane i instrumentalne oraz ze scenografem, z którym dopracowujemy wizję plastyczną spektaklu (kostium, rekwizyt). Ostatni etap pracy to próby z aktorami i muzykami.

Przed jaką publicznością występuje najczęściej Pani Teatr?

□ Przed bardzo różną. Bywa publiczność przygotowana teatralnie bywają też osoby, które po raz pierwszy stykają się z teatrem. Występowaliśmy przed publicznością w Niemczech, we Francji, także w Wilnie. Każdy spektakl, czy to w Polsce, czy też za granicą, jest nieco inaczej odbierany, ale nie ukrywam, że zawsze bardzo emocjonalnie, często z owacjami na stojąco. Reakcje widzów, wpisy do książki pamiętkowej, potwierdzają potrzebę robienia takiego teatru. Występowaliśmy również w więzieniu i było to dla nas doświadczenie szczególnego rodzaju. Odbyła się tam premiera "Piłata". Gościliśmy też w Pałacu Biskupim w Krakowie na zaproszenie Jego Ekscelencji Księdzę Kardynała Franciszka Macharskiego. Graliśmy w Muzeum Diecezjalnym w Opolu dla środowisk twórczych opolszczyzny na zaproszenie ks. bp. Alojzego Nossola, a także w Bielsku-Białej, gdzie gospodarzem był ks. bp.

Tadeusz Rakoczy. Brałiśmy udział w międzynarodowych spotkaniach ekumenicznych i festiwalach w Polsce i za granicą. Jest parę nagród. To tylko cząstka naszej działalności.

Spektakl jest najbardziej zamkniętym sposobem przekazywania informacji. Angażuje wszystkie zmysły (muzyczny, plastyczny, ruchowo-gestywny), umożliwia odczucie więzi innymi uczestnikami, uświadamia własne uczucia. Za pomocą teatralnej konwencji tradycja może przekazać wiedzę o świecie, o społeczności, o człowieku. Jest to w pomysłach, nie w realizacji, najprostsza forma publikatora najcenniejszych treści oraz sposób przekazu warunkujący trwanie tradycji.

Teatr, jaki proponuję, jest teatrem muzycznym ze szczególnym uwzględnieniem kompozycji gestyczno-ruchowej. Muzyka i gest to najbardziej komunikatywne sposoby przekazywania myśli. Powstają wtedy nieograniczone możliwości wyjawienia najważniejszych prawd dotyczących człowieka.

Dziękuję za rozmowę.

Alina ZIĘTEK - SALWIK

Bezpłatne leki

Fundacja "Nowe życie" prowadzi aptekę leków z darów. Medykamenty wydawane są za darmo, na podstawie ważnych recept (do 30 dni). Jednorazowo wydawana partia leków jest ograniczona co do ilości. Dobrowolne datki przeznaczone są na przywóz nowych leków z Francji i innych krajów. Apteka czynna jest w dni powszednie w g. 13⁰⁰ - 17⁰⁰ przy ul. Piłsudskiego 8/10 w Rzeszowie.

Fundacja "Nowe życie" udziela też pomocy materialnej (ale nie finansowej!) rodzinom nuboższym, po przedstawieniu zaświadczenia z Ośrodka Pomocy Społecznej lub właściwej parafii.

W obiektach fundacji istnieje Dom Dziennego Pobytu dla osób starszych i niepełnosprawnych, w którym organizowane są zajęcia terapeutyczne, a także różnorodne wykłady i spotkania z ciekawymi ludźmi.

Fundacja poszukuje też wolontariuszy, osób chętnych do niesienia pomocy innym.

Fundacja "Nowe życie"

Al. Piłsudskiego 8-10 (obok ZUS-u)

35-074 Rzeszów

tel. (017) 62 28 46, fax 62 54 07

Etyka a biznes

Co wspólnego ma etyka z biznesem? To pytanie powinien zadać sobie każdy, kto poważnie traktuje nie tylko prowadzenie interesów, ale i swoją ludzką godność, której nie da się sprowadzić do rozmiarów posiadanych majątków.

Utrwaliło się przekonanie, że istnieją sfery życia i działania człowieka nie podlegające ocenie moralnej. Do takich dziedzin zalicza się m.in. politykę i gospodarkę. Ta błędna opinia w dużym stopniu pochodzi stąd, iż w Polsce bardzo trudno o przykłady etycznego postępowania zarówno w polityce jak i w biznesie. Niemniej nie ma powodu sądzić, że te sfery aktywności ludzkiej nie podlegają osądom moralnym. Odpowiedzialność etyczna obejmuje także zdobywanie i pomnażanie dóbr materialnych zarówno przez jednostki jak i przez całe przedsiębiorstwa.

Odpowiedzialność przedsiębiorstw jest dwojaka: wewnętrzna i zewnętrzna. Pierwsza obejmuje sprawy związane z dobrem pracownika: opieka medyczna, pomoc w spłaceniu wierzycielności, urlopy zdrowotne, odprawy dla odchodzących z zakładu, podwyższanie standardów warunków pracy, świadczenie socjalne. Druga dotyczy szerszej działalności przedsiębiorstwa. Wchodzi tu zagadnienia związane ze środowiskiem naturalnym, handlem, produkcją, marketingiem, aktywnością na rzecz lokalnej społeczności. Wpływ przedsiębiorstwa na społeczność, w której ono egzystuje obejmuje również kształtowanie postaw etycznych. Ważną sprawą jest więc przeciwstawienie się zachowaniom niewłaściwym. pomaga to zmienić dotychczasowe obyczaje i zakorzenić postawy etycznie zdrowe.

Obszar odpowiedzialności firmy jest bardzo duży ze względu na władzę, jaką we współczesnym świecie posiada biznes. Władzę tę można spożytkować na różne sposoby. Posiadanie władzy powinno zawsze pociągać za sobą podejmowanie odpowiedzialności, która jest świadectwem dojrzałej wolności (także gospodarczej) zwróconej ku innym, a nie zainteresowanej jedynie własnym zyskiem.

Upowszechnianiu właściwych zachowań etycznych w naszym rodzimym biznesie służyć mają kodeksy etyczne formułowane dla poszczególnych grup zawodowych. Stwierdzają one, iż podmiot gospodarczy powinien przestrzegać zasad prawa państwowego, działać zgodnie z dobrymi obyczajami i zasadami współzycia społecznego. Winien respektować w działalności gospodarczej zasady etyki, które wynikają z ogólnospołecznych norm moralnych. Uczestników obrotu gospodarczego powinna cechować staranność, rzetelność i uczciwość, wymagane w danym rodzaju działalności. Podmiot gospodarczy powinien wywiązywać się ze wszystkich przyjętych na siebie zobowiązań niezależnie od formy w jakiej zostały przyjęte. Chodzi o podkreślenie rangi zobowiązań ustnych, które w Polsce nie są respektowane, co zniechęca zagranicznych biznesmenów przyzwyczajonych do tego rodzaju umów. Niektóre organizacje zawodowe otrzymały prawny nakaz skodyfikowania zasad postępowania, dotyczących uprawianych przez ich członków zawodów. Do tworzenia takich kodeksów zobowiązują również przepisy ustalone przez europejskie i światowe organizacje, do których należą ich polskie odpowiedniki. Kodeksy, niezależnie od wymienionych zasad, domagają się także poszanowania konkurenta, dobrego imienia zawodu, uczciwej rywalizacji o klienta i zakazują reklamy porównawczej.

Należy jednak pamiętać, że nawet najlepszy kodeks nie obejmie wszystkich możliwych sytuacji moralnych. Dlatego oprócz kodeksów rzeczą bardzo ważną jest kształtowanie u przedstawicieli biznesu poczucia odpowiedzialności za swoją działalność. Oddziaływanie na ludzką świadomość moralną najczęściej dokonuje się przez propagowanie zasad etyki zawodowej w praktyce i na łamach prasy, a nie przez kontrolę czy sądy dyscyplinarne. Niektóre kodeksy zalecają korzystanie z sądów polubownych jako formy rozstrzygnięcia spraw spornych, uzasadniając to tym, że afirmacja postaw kompromisowych sprzyja rozwojowi gospodarki. Ważną inicja-

tywą było ustanowienie konkursu o nazwie Business Fair Play Award, którego celem jest propagowanie zasad etyki w obrocie gospodarczym. Kandydatom do nagrody stawia się wysokie wymagania ponadprzeciętnej uczciwości, rzetelności i solidności w stosunku do klientów i kontrahentów. Business Centre Club co roku organizuje współzawodnictwo o tytuł Lidera Biznesu, w którym ważnym kryterium jest przestrzeganie norm moralnych. Nieuczciwy przedsiębiorca nie ma szans na to, aby znaleźć się w gronie członków BCC. Kryteria przynależności do tej organizacji są surowe. Ze względu na nieetyczną postawę ich szefów nie wszystkie firmy są przyjmowane do BCC. Z tych samych powodów niektórym z nich nie odnowiono członkostwa, a kilku wykluczono z BCC*.

Stosowaniu zasad etyki w biznesie nieuchronnie towarzyszy konflikt pomiędzy wartościami moralnymi a dążeniami do zysku, które jest celem i prawem podmiotów gospodarczych. Konflikt ten wynika stąd, że działania prowadzące do osiągnięcia korzyści materialnych nie zawsze idą w parze z realizacją wartości etycznych. Aby ten konflikt przezwyciężyć należy szukać rozwiązań, które prowadzą do uzgodnienia dążeń biznesu z etyką.

Nie jest to łatwe i często wymaga od przedsiębiorców przynajmniej częściowej rezygnacji z zysku. Podejmowanie takich działań jest jednak możliwe w oparciu o hierarchię wartości, w której wartości moralne, dobro i godność człowieka stoją wyżej od chęci zysku. Stosowanie takich zasad jest trudne, także ze względu na istnienie nieuczciwej konkurencji, której jedynym celem jest zysk za wszelką cenę. Ważne jest więc realizowanie i propagowanie etycznych zachowań w biznesie bez zniechęcenia się tym, że nie wszyscy jeszcze postępują moralnie.

Andrzej GIELAROWSKI

*Por. M. T. Starkowski, Kodeks czy zasady; oraz Dekalog to za mało, [w:] Businessman 5/95.

WSPÓLNOTA SAMORZĄDOWA

Forum gospodarcze gminy Cmolas

I Forum Gospodarcze Gminy Cmolas, które odbyło się 10.06.96r. skupiło ok. 50 zaproszonych gości (głównie z terenu gminy) prowadzących działalność gospodarczą. Wójt E. Galek przedstawił założenia i wyjaśnił istotę programu pilotażowego do walki z bezrobociem agrarnym, omówił sprawy budżetu, zamierzenia inwestycyjne, poinformował o utworzeniu zespołu doradczego zajmującego się opracowaniem strategii rozwoju gminy. Następnie rozpoczęła się dyskusja, w której uczestnicy mogli wyrazić własne opinie nt. ogólnej kondycji gospodarczej gminy oraz przedstawić doświadczenia związane z prowadzeniem działalności gospodarczej. Celem rozmów była też próba poszukiwania wizji i możliwych kierunków rozwoju gminy, sposobów na zwiększenie aktywności, pobudzenie inicjatywy gospodarczej mieszkańców.

Uczestnicy wyrazili opinię, że gmina Cmolas to przykład gminy typowo rolniczej; jednak słabe gleby oraz tradycyjny profil upraw (gł. zboża) powodują, że zdecydowana większość rolników nie jest w stanie utrzymać się z samej uprawy roli. Wiele rodzin zwłaszcza wielodzietnych, znalazło się w trudnej sytuacji materialnej. Próby podejmowania działalności gospodarczej natrafiają na szereg barier w postaci niejednoznacznych przepisów prawnych (często niestabilnych) oraz przede wszystkim braku podstawowych

umiejętności prowadzenia księgowości, kosztorysowania, sporządzania biznes planu.

Poważnym hamulcem inicjatywy gospodarczej jest również często brak nawet minimalnego kapitału wyjściowego. Dlatego należy raczej poszukiwać inwestorów z zewnątrz, dysponujących odp. kapitałem, natomiast miejscowym przedsiębiorcom pomóc w przełamywaniu barier a przynajmniej nie przeszkadzać.

Magnesem przyciągającym inwestorów mogą być atuty gminy:

stosunkowo dobre podłoże infrastrukturalne (rozbudowane i modernizowane); atrakcyjne tereny przy drodze krajowej; potencjał ludzki. Pewna inicjatywa musi wyjść również ze strony społeczeństwa, co oczywiście wiąże się z określonym ryzykiem - ale - co podkreślano, innej drogi nie ma.

Alternatywą dla niektórych rolników może być oferta miejscowego zakładu przetwórstwa owocowego. Skup owoców (w perspektywie warzyw) otwiera konkretne możliwości dla plantatorów. Sezonowo może dać także zatrudnienie bezrobotnej młodzieży przy zbiorze owoców (w tym leśnych). Należy także rozważyć szanse utworzenia innych źródeł dochodu związane np. z zielerstwem, produkcją chałupniczą (małe zakłady rodzinne), odtworzenia różnego rodzaju usług (samowystarczalność gminy w tym zakresie).

Generalnie trzeba stworzyć warunki, w których będą optymalnie wykorzystane umiejętności fachowe mieszkańców. W przyszłości rolę uzupełniającą - w stosunku do działalności gospodarczej może odgrywać turystyka (agroturystyka); pod warunkiem powstania elementarnej bazy turystycznej. Gmina nie obfituje wprawdzie w zabytki, jednak oferuje gościom czyste środowisko i zdrową żywność.

Spotkanie pozwoliło również ustalić, że aktualnie należy skoncentrować wysiłek na poszukiwaniu ofert kooperacji, tworzeniu banku (gieldy) zleceń, propozycji współpracy gospodarczej oraz pomocy w organizowaniu zbytu towarów. Trzeba zbadać chłonny rynek wschodni zdolny przyjąć dużą ilość prostych wyrobów np. odzieżowych, stolarskich.

Trudności są. Jednak wykazując się determinacją można postępować naprzód (choć być może małymi krokami). Doceniając dotychczasowe osiągnięcia należy maksymalnie wykorzystywać lokalne atuty i pojawiające się szanse. Pozytywnych przykładów jest przecież sporo; wystarczy pojechać w okolice Przemysła aby się przekonać, że prawie przy każdym domu funkcjonują i coraz lepiej prosperują małe zakłady o profilu usługowym i produkcyjnym.

Uczestnicy forum zaproponowali aby na następne spotkanie zaprosić przedstawicieli banków, Urzędu Skarbowego, ODR-u, ew. innych instytucji, którzy mogliby zapoznać zebranych z konkretnymi propozycjami i możliwościami łatwiejszej współpracy.

Informator
gminy CMOLAS"

Czy absurdy minionego systemu muszą pozostać w gminie Cmolas

Zmiana systemu ustrojowego w Polsce, jaka nastąpiła po 1989 roku ma na celu przywrócenie naszego państwa do normalności w każdej dziedzinie życia, a w końcowym efekcie do lepszego bytu każdego mieszkańca naszej ojczyzny. Takie oczekiwania wyraża naród w różnych protestach jakie obserwujemy szczególnie w ostatnich szesnastu latach.

Pewne żądania już zostały osiągnięte, np. uzyskanie wolności, ale niestety jeszcze w wielu dziedzinach tkwimy w PRL-u. Wielu ludzi oczekiwało po odbudowie samorządu terytorialnego i trzeba przyznać, że jest to jedna z reform, która najbardziej się udała, choć nie do końca.

Samorząd gminny uzyskując pewną swobodę, przejął również wiele nieprawidłowości po byłym systemie, które świadczą o jego bylej niegospodarności i niewydolności. Przykładem takiego stanu rzeczy jest nieuregulowana własność gruntowa. Bywa że obiekty użyteczności publicznej są zbudowane na prywatnych gruntach. Dzisiaj samorządy już drugą kadencję starają się te sprawy doprowadzić do właściwej postaci, tzn. poprzez uregulowanie spraw własnościowych oraz założenie ksiąg wieczystych.

Inną zaszczytą po poprzednim systemie

jest sprawa oświaty, zarówno szkolnictwa jak i bibliotek publicznych.

Szczególnie mocno zarysował się problem szkół podstawowych po przejściu ich przez samorządy z dniem pierwszego stycznia 1996r.

Gminy przejęły szkoły, jednak nie otrzymały one wystarczającej ilości pieniędzy dla zaspokojenia potrzeb szkół. Subwencja oświatowa została zaniżona o około 30% w stosunku do potrzeb.

Niektóre gminy w tym i gmina Cmolas, chcąc wyjść z tak trudnej sytuacji szukała rozwiązań by w tej "mizerii" finansowej szkoły mogły egzystować. Pewne rezerwy w niektórych szkołach istnieją. Jeżeli np. w szkole Podstawowej we wsi Jagodnik uczy się tylko 56 uczniów razem z zerówką, to powstaje pytanie czy do nauczania potrzeba tam aż ośmiu nauczycieli? Budżet tej szkoły (przy braku wystarczającej dotacji ze strony państwa) prawie w 99% pochłaniany jest przez fundusz płacowy, a gdzie pieniądze na pomoce naukowe, na utrzymanie budynku szkoły? W tym przypadku dobro dziecka jako cel nadrzędny działalności szkoły, zostaje w tyle. Dlatego Rada Gminy podjęła decyzję o reorganizacji tej szkoły, chcąc uczniów klas od 4 do 8 dowozić do szkoły w Cmolasie, co byłoby z korzyścią dla uczniów korzystających z lepiej wyposażonej szkoły, a przy okazji uczniowie tych klas wyrzeliby spoza własnych opłatków, co nie jest bez znaczenia dla psychiki dziecka. Taką

decyzja Rady nie znalazła uznania. Szkoła w Jagodniku ma najwyższy koszt utrzymania w przeliczeniu na jednego ucznia. podobnie sprawa wygląda w Szkole Podstawowej nr 2 w Cmolasie.

Innym problemem związanym również z oświatą jest sprawa Biblioteki Gminnej, która do tej pory funkcjonuje w formie określonej dla zakładów budżetowych, mając w tym zakładzie tylko 3,5 etatu. I tu znowu rodzi się pytanie, czy do obsługi 3,5 etatu potrzebny jest odrębny zakład z własnym kierownikiem i z własną księgowością? Przecież tę obsługę może i chce zrobić księgowość gminna, a zaoszczędzone z tego tytułu pieniądze należy przeznaczyć na zakup nowych książek. I taką właśnie decyzją o zamierze likwidacji tej zbędnej otoczki biurokratycznej w bibliotece, podjęła Rada Gminy, umożliwiając w pełni realizowanie się bibliotek, do czego zostały powołane, odciążając je od biurokratycznej pracy.

I tu znowu niektórzy sprzeciwiają się, żerując na ludzkich uczuciach, jakoby Rada Gminy likwidowała bibliotekę.

Rada Gminy zdaje sobie sprawę, że na oświacie oszczędzać nie można, bo jest to "zbrodnia" na narodzie, ale pieniądze jakie są przeznaczone na oświatę, trzeba wykorzystywać jak najefektywniej. Rada będzie wspierać finansowo wszelkie uzasadnione inicjatywy tak w szkołach jak również w bibliotekach.

Czy urzeczywistni się Rzeczypospolita Gminna? Jak narazie spotyka się to z wielkim oporem, tak ze strony administracji rządowej jak również niektórych osób z terenu gminy którzy z pobudek czysto egoistycznych chciałyby nadal tkwić w PRL-u.

Leonard FRYC

Co Kraków zawdzięcza Cmolasowi?

Parafia w Cmolasie powstała około 1422 roku i należała wtedy do diecezji krakowskiej. W 1674r. biskup krakowski Mikołaj Oborski dokonał konsekracji trzeciego z kolei kościoła parafialnego (dwa poprzednie spłonęły). Ta świątynia istnieje do dzisiaj przeniesiona w 1979r. do Porąb Dymarskich.

Cmolas związany jest z Krakowem najbardziej przez osobę ks. Wojciecha Borowiusza. Urodził się on w Cmolasie w 1572r. w rodzinie szlacheckiej herbu Hołobok. W 1593r. podjął studia na Akademii Krakowskiej zostając magistrem sztuk wyzwolonych i doktorem filozofii (1598), a następnie doktorem i profesorem Wydziału Teologicznego (1619). W tym czasie przyjął święcenia kapłańskie. Wkrótce został kanonikiem i proboszczem kolegiaty św. Floriana w Krakowie. W 1627r. po raz pierwszy wybrano go rektorem Akademii Krakowskiej. Ten zaszczytny urząd pełnił czterokrotnie. Zachowane dokumenty świadczą o jego wszechstronności i wielkiej mądrości. Pisał prace naukowe. Był wychowawcą m.in.

syna Stanisława Żółkiewskiego, hetmana koronnego. Podejmował działania dla umocnienia uczelni. Zmarł w Krakowie 13 lipca 1646r.

U podstaw drogi życiowej Borowiusza istotne miejsce zajmuje wydarzenie z 6 sierpnia 1585r., gdy 13-letniemu Wojtkowi objawił się Chrystus w tajemnicy Przemienienia. To najpewniej zadecydowało o jego dalszym życiu.

We wspomnieniach ludzi jemu współczesnych znajdują potwierdzenia jego głębokiej wiary oraz hojności dla potrzebujących. Dowodem tego jest przede wszystkim poczyniona 2 stycznia 1646r., fundacja szpitala dla ubogich oraz kościółka szpitalnego i obrazu Przemienienia Pańskiego, w swojej rodzinnej miejscowości.

Innym sposobem realizacji idei miłosierdzia było ufundowanie przez W. Borowiusza dwóch stypendiów dla studentów krakowskiej uczelni, wywodzących się z cmolaskiej parafii oraz założenie fundacji mającej kontynuować to przedsięwzięcie.

Kościółek i obraz (wykonany również w Krakowie przez nieznanego malarza) wkrótce zyskały miano cudownych, co potwierdziły odpowiedni dokumenty kościelne. Miejsce zyskało miano sanktuarium.

W tym roku przypada więc nie tylko 350 rocznica śmierci Wojciecha Borowiusza, ale także jubileusz jego dzieł fundacyjnych. W ramach rocznych obchodów jubileuszowych odbyła się 7 czerwca br. pielgrzymka śladami W. Borowiusza, której głównymi punktami były: wizyta u Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dra hab. Aleksandra Koja - jako następcy W. Borowiusza; zwiedzanie najstarszej części Uniwersytetu Collegium Maius; spotkanie z Kardynałem Franciszkiem Macharskim, Metropolity Krakowskim - dla podkreślenia kapłańskiej służby Borowiusza w Krakowie; modlitwa i zwiedzanie kolegiaty św. Floriana w Krakowie, gdzie ks. Wojciech był kanonikiem i proboszczem oraz gdzie został pochowany.

Trwające od 1 do 6 sierpnia uroczystości odpustowe z pewnością przyczynią się do dalszego wzrostu kultu Przemienienia Pańskiego. Stanowią także okazję do przypomnienia historycznych związków Cmolasu z Krakowem.

Alina ZIĘTEK-SALWIK

Bezpieczeństwo wspólną sprawą

Podczas czerwcowej sesji Rady MiG w Kolbuszowej wiele czasu poświęcono dyskusji o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz problemom patologii społecznej. Na sesji obecni byli przedstawiciele sądu i policji. Radni zwracali uwagę na istniejące zagrożenie zakłócające porządek publiczny. Powrócił problem braku spokoju na rynku kolbuszowskim. Mimo podjętej uchwały o zakazie spożywania alkoholu w tym publicznym miejscu, wciąż trudno uznać je za reprezentacyjne. Dyskutowano także nad rozwiązaniami komunikacyjnymi w mieście. Radny J. Fryc zauważył, że władze wojewódzki blokują budowę sygnalizacji świetlnej, twierdząc, że Kolbuszowa nie ma aż tak dużego natężenia ruchu. Tymczasem w godzinach szczytu jest tak dużo pojazdów, że tworzą się korki i trudno wyjechać z miasta. Radny tłumaczył również potrzebę budowy drugiego mostu przez Nil. Radny Tatuśko mówił o fatalnym stanie dróg i o słabym ich oznakowaniu. Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego powiedział, że nie było skarg, aby stan bezpieczeństwa się pogarszał, ale mimo tego widzi potrzebę istnienia straży miejskiej (obecnie jej nie ma ze względu na redukcję etatów).

Radny J. Wiącek ubolewał, że nadzór policji podczas odbywających się imprez jest niewystarczający. Zwrócił też uwagę na nowe zjawisko holowania młodzieży na ulicach. W tym wypadku także prosił o interwencje policji. Bardzo niebezpieczni są również młodzi motocykliści, zbyt brawurowo poruszający się po drogach.

Z kolei St. Orzech przedstawiciel KPN-podkreślał, że nikt w tej chwili nie zwraca uwagi na napisy na murach, choćby były one antypatyczne, antyreligijne, uwłaczające. Zwrócił też uwagę na niedoskonałość prawa, które z pobłażliwością traktuje młodocianych

przestępców. Często ich wręcz ochraniając i tym samym zachęcając do dalszych przestępstw. Pytał też, czy policja nie idzie czasem na łatwiznę osiągając dobre wyniki jedynie poprzez kontrole drogowe.

Na uwagi pod adresem policji odpowiadał komendant S. Zawisłak.

Zachęcał do wspólnej troski o bezpieczeństwo publiczne. Podkreślił, że zarówno Rada Miasta jak i miejscowi biznesmeni muszą pomagać, bo tylko wtedy będzie można coś więcej zrobić. Sama policja nie jest w stanie spełnić wszystkich oczekiwań społeczeństwa, ani nawet zaspokoić podstawowych potrzeb bezpieczeństwa. Wciąż jest za mało etatów, brakuje policjantów dzielnicowych, brakuje także pieniędzy na sprzęt, samochody itd.

Komendant wyjaśnił, że policja koncentruje się na pracy w nocy, gdyż wtedy jest największe zagrożenie włamaniami i kradzieżami. Zaznaczył, że efekty tego są widoczne, bo Kolbuszowa jest stosunkowo bezpieczna. Tłumaczył także sens kontroli drogowych. Spośród osób legitymowanych tylko 1/4 została uhonorowana mandatami. Podczas kontroli zwraca się także uwagę na osoby o podejrzanym zachowaniu, pozostawiając w komputerze ich dane osobowe, co ułatwia pracę w przypadku popełnienia jakiegos przestępstwa.

Na propozycję kursów na kartę rowerową komendant odpowiedział, że dyrektorzy szkół mogą się starać za odpłatnością o zorganizowanie takich kursów. W poprzednim roku były one jeszcze bezpłatne, ale obecnie ze względów finansowych policja nie może już sobie na to pozwolić.

Nową inicjatywą było wydanie specjalnego folderu o tym, jak bezpiecznie przeżyć wakacje.

Sza

Nowa radna

Podczas XX sesji Rady Gminy w Cmolasie została zaprzysiężona nowa radna - Maria Pikor, która została wybrana do Rady w wyborach uzupełniających w Cmolasie.



Maria Pikor została wybrana przez Radę Gminy w Cmolasie na członka Rady Nadzorczej ZOZ-u w Kolbuszowej.

Telefony już we wrześniu

Podczas XX sesji Rady Gminy w Cmolasie toczyła się dyskusja jakiej firmie powierzyć telefonizację gminy Cmolas. Ponieważ Telekomunikacja Polska S.A. obiecywała telefony za 18 miesięcy, a Polska Telefonika Wiejska już na 15 sierpnia br., radni zastanawiali się, czy PTW nie jest jakimś hochsztaplerem. Niestety, na sesję nie dotarły projekty umów od obu firm, więc dyskusja radnych była mało konkretna. Ostatecznie uchwalono, że o tym która firma będzie telefonizowała gminę zdecydują bezpośrednio komitety społeczne w poszczególnych wsiach. Spotkania takie odbyły się we wszystkich zainteresowanych wioskach 21 lipca. Obecni byli przedstawiciele PTW St. Bratko i A. Przybyło, natomiast z TP S.A. nikt nie przyjechał (rozmawiali jednak z wójtem proponując skrócenie czasu wykonania telefonów do czerwca '97). Mieszkańcy poszczególnych wiosek niemalże jednogłośnie zdecydowali o współpracy z PTW. 31 lipca podczas XXI sesji Rady Gminy w Cmolasie oficjalnie podjęto uchwałę o powierzeniu telefonizacji gminy Polskiej Telefonice Wiejskiej. W umowie określony jest termin wykonania prac na 30 września br.

(Sza)

Z ŻYCIA RELIGIJNEGO...

W drogę z nami...

- aby lepiej poznać siebie
- spotkać ciekawych ludzi
- aby wspólnie - mądrze i radośnie przejść przez życie

Proponujemy

- informacje z kraju i ze świata
- aktualne wiadomości lokalne
- przegląd prasy codziennej, religijnej i lokalnej
- programy religijne i publicystyczne
- spotkania i dyskusje z ciekawymi ludźmi
- chwile refleksji o sobie i świecie
- reportaże
- wiadomości o kulturze i sporcie
- muzykę, koncert życzeń, konkursy

Nadaje swój program na 103.8 Mhz, a swym działaniem obejmuje teren około 100 km od studia nadawczego w Malawie.

Prosimy o:

- nadsyłanie informacji o wszystkich ważnych i ciekawych wydarzeniach
- dosyłanie do Studia różnego rodzaju lokalnych gazet czasopism
- opinie o programie i propozycje programowe
- udział w dyskusjach, konkursach, imprezach Radia
- zamawianie piosenek w Koncercie Życzeń
- a wreszcie o własne przemyślenia, felietony, i inne formy twórczości pisanej.

Będziemy wdzięczni za ciągły i owocny kontakt z Redakcją Radia



Studio: tel. 62 50 70

Do usłyszenia
na antenie Radia "VIA".



- szansą dla regionu

W krajobrazie ekonomicznym Kolbuszowej pojawił się na początku lipca nowy podmiot gospodarczy. W obiektach dawnej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej wykupionej przez prywatnych inwestorów rozpoczął działalność Zakład Przetwórstwa Owocowo - Warzywnego "Orzech" sp. z o.o.

Uruchomienie produkcji poprzedzone zostało różnorodnymi przygotowaniem - remontem budynków, modernizacją i restrukturyzacją linii produkcyjnej, zakupem nowych maszyn i urządzeń. Niektóre z tych działań trwają nadal, planuje się również nowe przedsięwzięcia, m.in. pełną komputeryzację firmy oraz przebudowę kotłowni tak, aby spełniała wymogi nowoczesności i ekologii. Kadrę kierowniczą stanowią doświadczeni pracownicy, najczęściej z dawnej Spółdzielni. Po uzyskaniu pełnej zdolności produkcyjnej zakład będzie zatrudniał ok. 150 osób z Kolbuszowej i okolicznych gmin.

Lokalizacja produkcji na terenie Kolbuszowszczyzny gdzie mieszkają przecież właściciele firmy, jest ich świadomym działaniem w celu poprawy sytuacji ekonomicznej regionu. W realizacji tego celu pomoc za-



Właściciele i pracownicy Działu Marketingu Firmy "Orzech" na targach "InterRes" w Rzeszowie.

deklarował także Urząd MiG oraz RUP w Kolbuszowej.

Nowe miejsca pracy to tylko jedna z korzyści dla regionu. Innym plusem jest fakt, że w firmie znajdują zbyt owoce i warzywa produkowane przede wszystkim przez miejscowych rolników, (a dopiero w dalszej kolejności także z innych regionów). Zainteresowani skupem producenci mogą się zgłaszać bezpośrednio do firmy - w Kolbuszowej, ul. Rzeszowska 7, tel. 27-38-71, /tel./fax 27-30-15. Umowy można zawierać na rok bieżący i przyszły.

Na razie firma skupuje przede wszystkim ogórki, czosnek, paprykę, pieczarki. Towar pochodzi nawet z okolic Buska Zdroju, gdyż produkcja miejscowych rolników jest niewystarczająca. Można jednak mieć nadzieję, że w miarę upływu czasu, przy obopólnych korzyściach, dostosują oni pro-

dukcję warzyw i owoców do potrzeb firmy "Orzech". Ceny skupu w porównaniu z latami poprzednimi są wysokie, przykładowo za ogórki płacono nawet do 14 tys. zł./kg (przy 5 tys. zł./kg w roku ubiegłym).

Firma produkuje już różnorodne marynaty i salatkę warzywną. Później ruszy także produkcja dżemów i kompotów. Właściciele zapewniają, że asortyment wyrobów będzie bardzo duży. Już teraz raz w tygodniu w DH "Orzech" w Kolbuszowej odbywa się promocja wyrobów. Prezentowano je także na targach w Rzeszowie i we Lwowie. Negocjacje handlowe prowadzone są w Niemczech, Rosji, na Ukrainie i Słowacji.

Działalność firmy "Orzech" nabiera rozmachu.

Jej motto brzmi: "Z nami pewnie, z nami zdrowo, z nami tanio".

Marian SALWIK

Dziecięca wyobraźnia

12 czerwca br. została otwarta w Porębach Dymarskich wystawa prac plastycznych dzieci pt. "Świat dziecięcej wyobraźni". Jest to już trzecia tego typu wystawa zorganizowana przez Renatę Myszkę. W specjalnej sali Domu Strażaka, na ogromnych planszach rozmieszczone są prace dzieci wykonane różną techniką: są obrazy malowane farbami czy kredkami woskowymi, są wycinanki ze skóry, kolorowych, lakierowanych papierów, kartek pocztowych, a nawet tektury. Są aplikacje, konstrukcje linearne i malarstwo na szkle. W tematach przeważają pejzaże, wiele jest motywów roślinnych i martwej natury, chociaż znalazły się także projekty witraży i prace abstrakcyjne.

Z okazji wystawy został opracowany katalog, w którym zawarte są nazwiska wszystkich autorów, a prace pogrupowane są tematycznie. Wstęp napisała Renata Myszka. Katalog zdobiło kilka kserokopii prac oraz myśli o sztuce znanych osób (zapewne tylko przez przypadek znalazł się tam także cytat z Karola Marksa).

Wystawie towarzyszyła inscenizacja "Dajcie dzieciom słońce, żeby też nie było" w reżyserii Marii Bryk. Wśród tekstów wyrażających pragnienia dzieci do lepszego i piękniejszego świata największy aplauz zebranych wzbudziło wystąpienie małej dziewczynki, która postanowiła wybrać się w świat w poszukiwaniu trudnego dzieciństwa. W zawiązku wzięła ze sobą trochę chleba i soli. Tłumaczyła, że wiele razy słyszała o trudnym



Inicjator i organizator wystawy Renata Myszka

dzieciństwie mamy, babci i innych osób, które wyrosły na porządnym i szlachetnym ludzi, dlatego ona także chciała doświadczyć trudów, stać się wartościową osobą.

Należy podkreślić bardzo staranne przygotowanie otwarcia wystawy. Zaangażowana była zarówno dyrekcja i nauczyciele, jak i rodzice. W uroczystości tej brało udział wielu

gości z okolicznych miejscowości byli też przedstawiciele władz lokalnych.

Cieszy fakt, że są jeszcze osoby z inicjatywą, które nie szcędzą swojego czasu i wysiłku dla wspólnego dobra. Swoją pracą przyczyniają się do rozwijania uczuć i wrażliwości dzieci a także dorosłych.

Sza

Uwrażliwiać dzieci na piękno

II Spotkanie Ekologiczne odbyło się 15 czerwca w II Oddziale Przedszkola w Weryni w ramach programu spotkań pedagogicznych dla nauczycieli przedszkoli.

"Dzieci trzeba uwrażliwiać na piękno przyrody od najmłodszych lat. Muszą uczyć się obserwować otaczający je świat, aby gdy dorosną, dbały o środowisko naturalne. Trzeba wychowywać nowe pokolenie o większej świadomości ekologicznej" - podkreślała kierowniczka Przedszkola w Weryni Weronika Sondej.

Dzieci wystąpiły ze specjalnym programem artystycznym poświęconym planecie Ziemi. Wystawiły też nową - ekologiczną wersję bajki o "Czerwonym Kapturku". W pięk-



nym słońcu były też zabawy w terenie. Dyrektor gospodarczy ZSR w Weryni Bolesławowi Krzysztofiński oprowadził wszystkich po parku i gospodarstwie szkolnym. Ciekawostką była trzcinowo-biologiczna oczyszczalnia ścieków funkcjonująca na terenie gospodarstwa.

Na zakończenie zaprezentowane były pomoce dydaktyczne do zajęć przyrodniczych z dziećmi, a także wystawa prac plastycznych dzieci, tematycznie związana z ekologią.

Wiele radości przyniósł dzieciom turniej przyrodniczy z nagrodami, który zakończył to spotkanie.



Ogłoszenie

Oddam 3 - miesięczną suczkę, mieszańca, w dobre ręce.
Wiadomość: tel: 271 421

Sza



Pod Sztandarem Rzemiosła

Branżowy wykaz rzemieślników zrzeszonych w Cechu Rzemiosł Różnych w Kolbuszowej



I Fryzjerstwo

1. Kazimierz Biesiadecki, Kolbuszowa Plac Wolności 36
2. Urszula Słowik, Kolbuszowa ul. Janka Bytnara 12
3. Marta Żelazo, Kolbuszowa, ul. 11 Listopada

II Mechanika pojazdowa

1. Jerzy Czachor, Trześć 114
2. Eugeniusz Gancarz, Kosowy 15
3. Marian Harchut, Kolbuszowa, ul. Armii czerwonej 11
4. Kazimierz Jędrzejowski, Kolbuszowa, ul. Krakowska 4a
5. Marek Kotula, Kolbuszowa Dolna, ul. Wiejska 6
6. Krzysztof Nowicki, Kolbuszowa, ul. Piekarska 19

III Stolarstwo - parkieciarstwo

1. Jan Gul, Kolbuszowa Dolna, ul. Stara droga 19
2. Tadeusz Łakomy, Kolbuszowa, ul. B. Komorowskiego 6
3. Józef Margański (układanie parkietu, boazerii) Kolbuszowa, ul. Zielona 4/14
4. Józef Róg, Kolbuszowa, ul. Obr. Pokoju 67
5. Zenon Samojedny, Widełek 16a
6. Grzegorz Sobowski, Ostrowy Tuszowskie 142a

7. Tadeusz Wołochow, Kolbuszowa Dolna, ul. Stara Droga 26

IV. Cukiernictwo - Piekarnictwo

1. Maria i Bronisław Safin, Kolbuszowa, ul. Jana Pawła II 11
2. Jan Sidor, Raniżów 156

V. Murarstwo

1. Czesław Dzieluszyński, Dzikowiec 204
2. Józef Fila, Kolbuszowa Dolna, ul. Tarnobrzaska 98
3. Franciszek Filuba, Zarebki 48
4. Józef Puzio, Kolbuszowa Górna 359

VI. Instalatorstwo Sanitarne

1. Bogdan Fila, Cmolas 581
2. Jan Kwaśnik, Werynia 51
3. Marian Kwaśnik, Kolbuszowa, ul. Nadzieji 15a
4. Józef Niemiec, Kolbuszowa Dolna, ul. Tarnobrzaska 35

5. Adam Przybyło, Kupno 143
6. Stefan Wrzask, Cmolas 360a
7. Władysław Wrzask, Niwiska 193

VII. Szewstwo

1. Jerzy Kapusta (wyrób i naprawa), Kolbuszowa, ul. Wojska Polskiego 5
2. Krzysztof Kuraszkiewicz (wyrób obuwia), Kosowy 153
3. Andrzej Kusik (wyrób obuwia), Kolbuszowa Górna 161a

VIII. Krawiectwo

1. Krystyna Barczyńska, Kolbuszowa Dolna, ul. Wiejska 15
2. Krzysztof Stój, Raniżów 62

IX. Fotografowanie i videofilmowanie

1. Jan Mazurkiewicz, ul. Partyzantów 5/17
2. Stanisław Nagaś, ul. Jana Pawła II 4

X. Ślusarstwo

1. Stanisław Draus Kolbuszowa, ul. Krakowska 37

XI. Ślusarstwo - kamieniarstwo

1. Stanisław Gniewek, Domatków 124

XII. Malarstwo i tapeciarstwo

1. Józef Wołowicz, Kolbuszowa Górna 461

XIII. Naprawa Sprzętu Gospodarstwa domowego, przewijanie silników elektrycznych

1. Kazimierz Stępień, Kolbuszowa, ul. Piłsudskiego 13

XIV. Zduństwo

1. Jan Komaniecki, Kolbuszowa, ul. 22 - Lipca 32

Uwaga młodociani!!!

Izba Rzemieślnicza w Rzeszowie organizuje doształcanie teoretyczne młodocianych, którzy z różnych przyczyn nie zostali przyjęci do szkół zawodowych, a zechcą pobierać naukę praktyczną w zakładzie rzemieślniczym.

Informacje - Izba Rzemieślnicza, Rzeszów, tel. 320-21

CECH RZEMIOSŁ RÓŻNYCH w KOLBUSZOWEJ

organizuje

KURSY BHP

1. Podstawowe dla właścicieli i kierowników firm
- ważne 5 lat

2. Okresowe - dla pracowników
Zapisy w biurze Cechu, w Zakładzie Fotograficznym
Stanisława Nagasia, (pod lottomatem),
ul. Jana Pawła II 4, tel. 271-438
Najbliższy termin kursu: 11-13.08.1996r.

Janusz Wiesław MIKULSKI
Z cyklu

"Twarze gór"

I
w słońcu
Ty przecież wiesz
dojrzewa wszystko

choć w trudzie
w ciszy
się rodzi

w słońcu dojrzewa
kształt
i nazwisko

II
w słońcu
się pnie
i wschodzi

w słońcu
Ty przecież wiesz
dojrzewa życie

30 czerwiec 1996

Przedstawiciele rzemiosła kolbuszowskiego wraz z pięknym Sztandarem naszego cechu uczestniczyli w corocznej pielgrzymce na Jasną Górę.

W programie uroczystości było:

- droga krzyżowa
- zbiórka i przemarsz posztów sztandarowych i starszyzny cechowej
- uroczysta Msza koncelebrowana
- Akt zawierzenia
- przemarsz przed Cudownym Obrazem
- spotkanie starszyzny cechowej i zaproszonych gości w sali Papieskiej.



Listy do redakcji...

☒ ☒ ☒

Szanowna Redakcjo!

Z uwagi na ostatnie wystąpienie Pana Eli Wiesela oraz toczące się w środkach masowego dyskusji wokół tego tematu i powstałe w związku z tym liczne kontrowersje przesyłam na Wasze ręce Oświadczenie Klubu Senackiego "Solidarność".

Jednocześnie mam nadzieję, że przedstawiony problem znajdzie należyte zrozumienie w Waszej Redakcji, a powyższe oświadczenie zostanie udostępnione opinii publicznej.

Z poważaniem
Józef FRĄCZEK
Senator RP

Red: Tekst oświadczenia wewnątrz numeru

☒ ☒ ☒

Otrzymałszy krótki tekst "o polskim żołnierzu tułaczem" napisany niedługo przed śmiercią przez Stanisława Karkuta, żołnierza Armii Krajowej. Tekst swojego dowódcy doręczył p. Bogacz zam. w Rzeszowie (rodem z Zarębek), prosząc o publikację, co niniejszym czynimy.

O polskim żołnierzu tułaczem

Nawała hitlerowska wyruszyła na podbój świata siejąc śmierć i zniszczenie. Polska padła ofia-

ra bezlitosnego najazdu barbarzyńskiego Hitlera. Polska uległa była osamotniona oszukana przez zdrajców zachodnich. Pomimo klęski wrześniowej na ziemiach polskich nie wygasł front. Został żołnierz, który walczył do końca. W jakich warunkach walczył żołnierz polski podziemnej, nieubrany, nieuzbrojony często głodny nie sypiał w pokojach nie sypiał w poduszkach, jego pościelą była garść słomy na strychu lub w stodole u sąsiada lub u znajomych. Zimy były ciężkie śniegi mrozy zawieje nie było gdzie głowy schronić a do tego niezbyt pewny dnia ani godziny czy nie znajdzie się w szponach hitlerowskich katów. Zapelnili się więzienia zapelnili się obozy koncentracyjne przeważnie i różnymi ludźmi podczas łapanek ulicznych, część wojska schroniła się pod opiekuńcze skrzydła Stalina. Stalin ich przyjął i udzielił im schronienia, wysyłając ich pod białą północ do przekopania kanału od morza Białego do jeziora Ładegi, ani jeden nie wrócił, pokopali sobie groby w nie znanych okolicach. Drugim przygotował lepsze schronienie pozamykał po obozach jak Ostaszów, Starobielsk i innych, może się nigdy nie dowiemy gdzie.

Ich śmierć jest przykładem bezgranicznego poświęcenia dla ukochanej Ojczyzny. Naród sterroryzowany przez okupanta oczekiwał jak zbawienia końca wojny i wolności. Stalin wyzwolił kilka tysięcy Polaków i ich umundurował i dał im broń do ręki i wysłał do Afryki na spotkanie z wojskiem niemieckim wysłał ich na mięso armatnie. Idź Żołnierzu bezdomny walczyć za tych, co cię sprzedali po raz drugi. Przeszedłeś wsi i miasta, góry, łądy

walczyłeś w Angli walczyłeś we Francji, Norwegii, Belgii, Włochy. Zrosiłeś krwią polską piaski pustyni, szedłeś krok po kroku zdobywałeś, twierdze jak Monte Casino Ankarę i masz (...) Ojczyznę ci sprzedał i razem z nią ciebie. To komuna ci założyła kajdanki, boś ty walczył też przeciw komunie.

Stanisław KARKUT

☒ ☒ ☒

Lublin 9.7.1996

Szanowny Panie Redaktorze!

Jestem bardzo pilną czytelniczką czasopisma "Ziemia Kolbuszowska" chociaż już wiele lat tam nie mieszkam. Interesuje mnie wszystko, co dotyczy miasta mego dzieciństwa. Gazeta ta daje mi poczucie łączności z rodzinnymi stronami.

Pismo jest bardzo dobrze i ciekawie redagowane. Oprócz spraw codziennych, bieżących dużo jest historii, również czasów okupacji niemieckiej. Zbieram ciekawe artykuły. Między innymi również znalazłam wzmiankę o moim nieżyjącym Ojcu Leonie Zielińskim. Oczekuję z niecierpliwością na dalszy ciąg "Pamiętników" (zapiski żołnierza Armii Krajowej) Teodora Mytycha. Ostatni odcinek jaki mam znajduje się w nr. 9/16 z 1 listopada 1995.

Zwracam się z uprzejmym zapytaniem czy i kiedy będą drukowane dalsze odcinki. Szpalty przeznaczone na historię naszego miasta są najbardziej wartościowe i potrzebne dla młodych.

Mam nadzieję, że wkrótce ukażą się dalsze odcinki "Pamiętników".

Łączę wyrazy szacunku

Aleksandra DORACZYŃSKA

Red: Wznawiamy druk "Pamiętników"

Jubileusz OSP Raniżów

Jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej jest najstarszą i zarazem najbardziej zasłużoną dla miejscowej społeczności organizacją. Rola, jaką ona odegrała wynikała nie tylko stąd, że skutecznie zwalczała nękające miasteczko pożary, ale również powstając i rozwijając się w okresie zaborów spełniała wielorakie funkcje w życiu tamtejszego społeczeństwa. Raniżowska straż pożarna - podobnie jak inne straże - była placówką najlepiej pojętej służby publicznej. W jej szeregach rozwijano i kultywowano poczucie bezinteresownej troski o dobro innych, wyrabiano poczucie konieczności poświęcenia się dla ogółu. Nic więc dziwnego, że wokół straży pożarnej grupowały się najlepsze jednostki, a strażacy cieszyli się z reguły dużym autorytetem i sympatią społeczeństwa.

Początki

Ochotnicza Straż Pożarna w Raniżowie założona została jako jedna z pierwszych (po Kolbuszowej i Majdanie), w byłym powiecie kolbuszowskim, z inicjatywy ówczesnego Wydziału Powiatowego. Według miejscowej tradycji strażackiej powstała ona w 1876 roku. O pierwszych latach jej działalności wiadomo tyle ile podaje Kronika OSP Raniżów przechowywana pieczęlowicie i uzupełniana przez obecnego prezesa Romana Lisa. Czytamy tam, iż "jej założycielem i pierwszym naczelnikiem był Tomasz Wiącek (1852-1913). W tym czasie prowadził kancelarię gminy, był jej sekretarzem. Zastępcą Tomasza Wiącka był Leon Potocki".

Pierwszym sprzętem, jakim straż ta dysponowała była "sikawka cebrzykowa - wartości 25 złr.", oraz kilkadziesiąt sikawek ręcznych. Nieco więcej szczegółów o początkach straży raniżowskiej znajdujemy w "Kuryerze Rzeszowskim" z listopada 1886r.: "(...) W Raniżowie przystąpiło 33 ochotników, prezesem, obrano hr. Tyszkiewicza, wiceprezesem ks. Sajnoka, naczelnikiem p. Marcina Białasa, zastępcą p. Wojciecha Dworaka. Czy Majdan, Raniżów nie zawstydza nas Rzeszowian, którzy dotychczas nie mamy ochotniczej straży ogniowej?" W kilka lat potem, a dokładnie w 1892r. - jak dowiadujemy się ze Sprawozdania Rady Powiatowej Kolbuszowskiej - straż raniżowska składała się z 22 czynnych członków i posiadała następujące "rekwizyty ogniowe: 1 sikawka czterokołowa ssąco-tłoczna, 1 sikawka cebrzykowa dwukołowa, 2 beczkowsy, 12 oseków, 6 konewek blaszanych, 8 drabin i umundurowanie straży". Wymienione "rekwizyty" zakupione zostały z dobrowolnych datków, datku gminy raniżowskiej, Wydziału Powiatowego i daru... jaki "Cesarz udzielił ze swej prywatnej statuty Towarzystwu Ochotniczej Straży Pożarnej w Majdanie i Raniżowie w pow. kolbuszowskim na nabycie rekwizytów potrzebnych do gaszenia ognia, zapomogi w kwocie 100 złr."

Ze wspomnianego sprawozdania dowiadujemy się też, że "oprócz tego mają gospodarze tutejsi - czyli raniżowscy - obowiązek stać się podczas pożaru, bądź z siekierami i konewkami, bądź ze sikawkami ręcznymi według ustanowionego porządku". Sygnałem alarmowym w razie pożaru była trąbka wartownika nocnego i dzwon kościelny.

Dawniej...

Wnet po pierwszej wojnie światowej bo w 1921r., po reaktywowaniu raniżowskiej straży - czytamy dalej w Kronice - jej naczelnikiem zostaje Franciszek Kawalec. Następnie od 1933r., od chwili połączenia gmin Raniżów i Ranischau funkcję naczelnika sprawuje Andrzej

Kazior, a prezesa Józef Dul. Remiza OSP początkowo mieściła się w drewnianej szopie. Z czasem do nowego budynku gminy dobudowano remizę murowaną. W 1935r. straż otrzymuje motopompę "Silesia", nowe mundury i czapki.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej OSP wznowia swoją działalność. Nowym na-



Franciszek Kawalec



Andrzej Kazior

czelnikiem zostaje Ludwik Kocół. W 1950r. w miejsce Związku OSP powstaje i funkcjonuje przez sześć lat Komenda Straży Pożarnej. Od 1952r. prezesem jest Kazimierz Bździkot, następnie od 1958r. Stanisław Pękalski, a od 1966r. Stanisław Rębisz. Obecnie funkcję prezesa pełni wspomniany już Roman Lis.

W 1972r. następuje rozpoczęcie budowy nowej remizy. Mimo planowanego terminu ukończenia w r. 1976 budowa się przeciąga i trwa do 1979r. W tym roku OSP Raniżów obchodzi spóźnione 100-lecie powstania. W nagrodę za wkład pracy przy budowie remizy i całokształt działalności jednostka otrzymuje samochód gaśniczy "Żuk". Z okazji 100-lecia istnienia OSP otrzymuje sztandar, który zostaje uroczystie udekorowany złotym znakiem



Ludwik Kocół

Związku. W 1991r. decyzją komendanta wojewódzkiego PSP w Rzeszowie jednostka OSP Raniżów otrzymuje wymarzony nowy wóz bojowy "Jelcz 244".

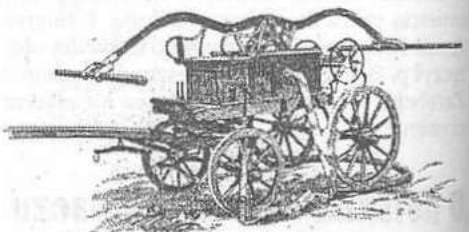
Najnowszą historię raniżowskiej straży zamyka data 22 marca 1955r., kiedy to Komendant Główny PSP nadbryg. Feliks Dela włącza jednostkę OSP w Raniżowie do krajowego systemu ratowniczo - gaśniczego.

... I dziś

Dziś raniżowska OSP należy do trzech (obok Głogowa i Białowej) najlepszych jednostek w województwie rzeszowskim. O jej wartości bojowej najlepiej zaświadczy fakt, iż w latach 1991-1995 do akcji gaśniczych wyjeżdżała aż 51 razy. W tym samym czasie OSP Wola Raniżowska wyjeżdżała 28 razy, Stanisławskie - 17, Zielonka - 8, Mazury i Posuchy - 4 razy, Korczowiska - 3. Strażaków raniżowskich nie zabrakło przy wielkim pożarze lasów w okolicach Kuźni Raciborskiej w woj. opolskim.

W dniu dzisiejszym jednostka OSP w Raniżowie liczy 65 członków. Zarząd tworzą drzewce: Prezes - Roman Lis, naczelnik - Jerzy Kasica, -z-ca naczelnika - Henryk Mazur, skarbnik - Jan Białas, sekretarz - Adam Woś, gospodarz Janusz Pastuła, członek zarządu - Ryszard Kawalec. Jednostka posiada najnowocześniejszy samochód jakim dysponują obecnie OSP - "Jelcz bojowy 244". Dysponuje ponadto samochodem gaśniczym "Żuk", oraz niezbędnym sprzętem strażackim i pełnym umundurowaniem. Posiada system alarmowania drogą radiową. Prowadzi działalność interwencyjną, szkoleniową - udział w zawodach gminnych, rejonowych i wojewódzkich, oraz działalność profilaktyczną. (cdn)

Benedykt Popek



Sikawka wozowa czterokołowa

SPORT

Piłkarska Jesień '96 - Terminarze

4.VIII.1996	Dynovia Dynów - Kolbuszowianka	IV liga
	Strażak Niwiska - Zryw Dzikowiec	klasa okręgowa
11.VIII.1996	Kolbuszowianka - Nafta Jedlicze	IV
	Zryw Dzikowiec - Jutrzenka Dębno	O
	Stal II Rzeszów - Strażak Niwiska	O
	Błysk Górki - Kolbuszowianka II K. Dolna Klasa	A
	Akacja Kopcie - Gryf Mielec	A
	Wisłoka Borowa - Grom Przyłęk	A
15.VIII.1996 (czwartek)	Błękitni Ropczyce - Kolbuszowianka	IV
	Zryw Dzikowiec - Stal II Rzeszów	O
	Strażak Niwiska - Start Wola Mielecka	O
18.VIII.1996	Kolbuszowianka - Czarni Jasło	IV
	Start Wola Mielecka - Zryw Dzikowiec	O
	Lechia Sędziszów - Strażak Niwiska	O
	Kolbuszowianka II K. Dolna - pauzuje	A
	LZS Czermin - Akacje Kopcie	A
	Grom Przyłęk - Sokół Malinie	A
	Złotniczanka Złotniki - Ostrovia Jagodnik	B
	LZS Trzciana - Tempo Cmolos	B
	Błękitni Siedlanka - Smoczanka Mielec	B
	Plantator Nienadówka - Werynianka Werynia	B
	Raniżovia Raniżów - Zorza Trzeboś	B
	Wigor Trzęsówka - Błękitni Jasłany	C
	Piekarz Rakszawa - Videoton Widelka	C
24.VIII.1996 (sobota)	Orzeł Przeworsk - Kolbuszowianka	IV
	Zryw Dzikowiec - Lechia Sędziszów	O
	Strażak Niwiska - Korona Załęże	O
	Kolbuszowianka II K. Dolna - Team Przecław	A
	Akacja Kopcie - LZS Grochowe "2"	A
	Tuszymka Tuszyn - Grom Przyłęk	A
	Ostrovia Jagodnik - LZS Trzciana	B
	Tempo Cmolos - Błękitni Siedlanka	B
	Werynianka - Raniżovia	B
	Skorpion Wylów - Wigor Trzęsówka	C
	Videoton Widelka - LZS Dąbrówki	C
28.VIII.1996 (środa)	Resovia Rzeszów - Kolbuszowianka	RJSM
31.VIII.1996 (sobota)	Kolbuszowianka - Czuwaj Przemysł	RJSM
	Kolbuszowianka - Błażowianka Błażowa	OTS
	Kolbuszowianka - Korona Załęże	OTM
1.IX.1996	Kolbuszowianka - JKS Jarosław	IV
	Korona Załęże - Zryw Dzikowiec	O
	Ceramik Przybyszówka Rzeszów - Strażak Niwiska	O
	Rzędzian-Parsonit Rzędzianowice - Kolbuszowianka II K. Dolna	A
	LZS Dębiak - Akacja Kopcie	A
	Grom Przyłęk - Błysk Górki	A
	Smoczanka Mielec - Tempo Cmolos	B
	Błękitni Siedlanka - Ostrovia Jagodnik	B
	Podlesianka Podlesie - Werynianka	B
	Plantator Nienadówka - Raniżovia	B
	Wigor Trzęsówka - LZS Babicha	C
	Las Zalesie - Videoton Widelka	C
3.IX.1996 (wtorek)	Kolbuszowianka - Unia Nowa Sarzyna	MOSM
6.IX.1996 (piątek)	Błażowianka Błażowa - Kolbuszowianka	MOS
	Szarotka Rogóźno - Kolbuszowianka	MOM
7.IX.1996 (sobota)	Czarni Jasło - Kolbuszowianka	RJSM
	Błękitni Ropczyce - Kolbuszowianka	OTSM
8.IX.1996	Brzozowa Brzozów - Kolbuszowianka	IV
	Zryw Dzikowiec - Ceramic Przybyszówka Rzeszów	O
	Strażak Niwiska - Stal II Mielec	O
	Kolbuszowianka II K. Dolna - Grom Przyłęk	A
	Tempo Cmolos - LZS Tuszków Narodowy	B
	Ostrovia Jagodnik - Smoczanka Mielec	B
	Czarni Trześć - Błękitni Siedlanka	B
	Werynianka - Azalia Wola Żarczycka	B
	Raniżovia - Podlesianka Podlesie	B
	Sokół II Malinie - Wigor Trzęsówka	C
	Videoton Widelka - LZS Stobierna - Krzywe	C
9.IX.1996 (poniedziałek)	Kolbuszowianka - Stal Stalowa Wola	MOSM
11.IX.1996 (środa)	Kolbuszowianka - Stal Sanok	RJSM
12.IX.1996 (czwartek)	Pogoń Leżajsk - Kolbuszowianka	MOSM
14.IX.1996 (sobota)	Zelmer Rzeszów - Kolbuszowianka	RJSM
	Kolbuszowianka - Strug Tyczyn	OTSM
15.IX.1996	Kolbuszowianka - Crasnovia Krasne	IV
	Strug Tyczyn - Strażak Niwiska	O
	Stal II Mielec - Zryw Dzikowiec	O
	Gryf Mielec - Kolbuszowianka II K. Dolna	A
	Akacja Kopcie - Wisłoka Borowa	A
	Grom Przyłęk - Team Przecław	A
	Tempo Cmolos - Ostrovia Jagodnik	B
	Błękitni Siedlanka - LZS Ławnica	B
	LZS Łętownia - Werynianka	B
	Azalia Wola Żarczycka - Raniżovia	B
	Wigor Trzęsówka - Tuszymka II Tuszyn	C
	KS Budy Głogowskie - Videoton Widelka	C
17.IX.1996 (wtorek)	Kolbuszowianka - Górka Ropczyce	MOSM
20.IX.1996 (piątek)	Resovia - Kolbuszowianka	MOSM
21.IX.1996 (sobota)	Kolbuszowianka - Stal Rzeszów	OTS
	LZS Czermin - Kolbuszowianka	OTM
	Strumyk Malawa - Kolbuszowianka	OTM
22.IX.1996	Karpaty Krosno - Kolbuszowianka	IV
	Zryw Dzikowiec - Strug Tyczyn	O
	Strażak Niwiska - Piast Nowa Wieś	O
	Sokół Malinie - Akacja Kopcie	A
	Kolbuszowianka II K. Dolna - LZS Czermin	A
	Rzędzian Rzędzianowice - Grom Przyłęk	A
	Wisła Gliny Małe - Błękitni Siedlanka	B
	Czarni Trześć - Tempo Cmolos	B
	Ostrovia Jagodnik - LZS Tuszków Narodowy	B
	Werynianka - LZS Tarnogóra	B
	Raniżovia - LZS Łętownia	B
	Team II Przecław - Wigor Trzęsówka	C
26.IX.1996 (sobota)	JKS Jarosław - Kolbuszowianka	RJSM
	Kolbuszowianka - Team Przecław	OTSM
29.IX.1996	Kolbuszowianka - Bieszczady Ustrzyki Dolne	IV
	Piast Nowa Wieś - Zryw Dzikowiec	O
	Resovia II - Strażak Niwiska	O
	LZS Grochowe "2" - Kolbuszowianka II K. Dolna	A
	Akacja Kopcie - Tuszymka Tuszyn	A
	Błękitni Siedlanka - Dromader Chrzastów	B
	Tempo Cmolos - LZS Ławnica	B
	Ostrovia Jagodnik - Czarni Trześć	B
	Iglopol Kuryłówka - Werynianka	B
	LZS Tarnogóra - Raniżovia	B
	Wigor Trzęsówka - Rzochowianka Mielec	C
	Videoton Widelka - LKS Wydrze	C
2.X.1996 (środa)	Kolbuszowianka - Czuwaj Przemysł	MOSM
	Lechia Sędziszów - Kolbuszowianka	OTSM
6.X.1936	Kolbuszowianka - Nafta Jasło	IV
	Zryw Dzikowiec - Resovia II	O
	Strażak Niwiska - Motor-Izolator II Boguchwała	O
	Kolbuszowianka II K. Dolna - LZS Dębiak	A
	Błysk Górki - Akacja Kopcie	A
	Grom Przyłęk - Gryf Mielec	A
	Wisła Gliny Małe - Tempo Cmolos	B
	SOKiS Chorzaków - Błękitni Siedlanka	B
	LZS Ławnica - Ostrovia Jagodnik	B
	Werynianka - Staromieszcanka Stare Miasto	B
	Raniżovia - Iglopol Kuryłówka	B
	Wigor Trzęsówka - Czarni II Trześć	C
	Jodła Przychojec - Videoton Widelka	C
7.X.1996 (poniedziałek)	Stal Rzeszów - Kolbuszowianka	MOSM
12.X.1996 (sobota)	Kolbuszowianka - Nafta Jasło	RJSM
	Żródełko Hermanowa - Kolbuszowianka	OTS
	Izolator Boguchwała - Kolbuszowianka	OTM
13.X.1996	Sokołowianka Sokółów - Kolbuszowianka	IV
	Motor-Izolator II Boguchwała - Zryw Dzikowiec	O
	Grodziszczanka Grodzisko Dolne - Strażak Niwiska	O
	Akacje Kopcie - Kolbuszowianka II K. Dolna	A
	LZS Czermin - Grom Przyłęk	A
	Ostrovia Jagodnik - Wisła Gliny Małe	B
	Tempo Cmolos - Dromader Chrzastów	B
	Błękitni Siedlanka - Złotniczanka Złotniki	B
	Pogoń III Leżajsk - Werynianka	B
	Staromieszcanka Stare Miasto - Raniżovia	B
	Wamat Książnice - Wigor Trzęsówka	C
	Videoton Widelka - MLKS Piskorowice	C
19.X.1996 (sobota)	Pogoń Leżajsk - Kolbuszowianka	RJSM
	Kolbuszowianka - Sokołowianka Sokółów	OTSM
20.X.1996	Kolbuszowianka - Stal Łańcut	IV
	Zryw Dzikowiec - Grodziszczanka Grodzisko Dolne	O
	Strażak Niwiska - Madaes Goleszów	O
	Kolbuszowianka II K. Dolna - Wisłoka Borowa	A
	Grom Przyłęk - LZS Grochowe "2"	A
	Team Przecław - Akacja Kopcie	A
	Dromader Chrzastów - Ostrovia Jagodnik	B
	SOKiS Chorzaków - Tempo Cmolos	B
	LZS Trzciana - Błękitni Siedlanka	B
	Werynianka - Azalia Brzoza Królewska	B
	Raniżovia - Pogoń III Leżajsk	B
21.X.1996 (poniedziałek)	Kolbuszowianka - Błażowianka Błażowa	MOS
	Kolbuszowianka - Szarotka Rogóźno	MOM
26.X.1996	Kolbuszowianka - Resovia	RJSM

Stal Łańcut - Kolbuszowianka	OTSM
27.X.1996	
Czarni Pawłosiów - Kolbuszowianka	IV
Madras Galeszów - Zryw Dziadowiec	O
Wisłok Wiśniowa - Strażak Niwiska	O
Sokół Malinie - Kolbuszowianka II K. Dolna	A
LZS Dębiaki - Grom Przylęk	A
Akacja Kopicie - Rzędzian Rzędzianowice	A
Ostrowia Jagodnik - SOKiS Chorzelów	B
Tempo Cmolos - Złotniczanka Złotniki	B
Błękitni Siedlanka - LZS Tuszów Narodowy	B
Zorza Trzeboś - Werynianka	B
Azalia Brzoza Królewska - Ranizovia	B
30.X.1996	
Stal Mielec - Kolbuszowianka	RJSM
3.XI.1996	
Kolbuszowianka - Orzeł Bażanówka	IV
Zryw Dziadowiec - Wisłok Wiśniowa	O
Strażak Niwiska - Jutrzenka Dębno	O
Kolbuszowianka II K. Dolna - Tuszymka Tuszyma	A
Grom Przylęk - Akacja Kopicie	A

Objaśnienia skrótów:**IV - IV liga**

O - Klasa okręgowa

A - Klasa

B - Klasa

C - Klasa

RJSM - Klasa regionalna juniorów starszych i młodszych

OTSM - Klasa okręgowa trampkarzy starszych i młodszych

MOSM - Klasa międzyokręgowa orlików starszych i młodszych

Puchar Ziemi Kolbuszowskiej dla Kolbuszowianki

Fundacja na Rzecz Kultury i Sportu w Kolbuszowie zorganizowała rozgrywki piłkarskie o "Puchar Ziemi Kolbuszowskiej". Do udziału zgłosiło się 13 drużyn, które podzielone zostały na cztery grupy. Do rozstawionej Kolbuszowianki, Zrywu Dziadowiec, Strażaka Niwiska i Kolbuszowianki II Kolbuszowa Dolna doszło pozostałe zespoły.

Wynik I kolejki - 7.VII.1996r.

KS Ranizovia Ranizow - KKS Kolbuszowianka Kolbuszowa	3:5
LZS Wigor Trzęsówka - LKS Zryw-Strażak Dziadowiec	1:2
KS Strażak Niwiska - LZS Błękitni Siedlanka	4:3
LZS Ostrowia Jagodnik - LZS Videoton Widelka	4:2
KS FIN-Werynianka Werynia - KKS Kolbuszowianka II K. Dolna	3:3

Wynik II kolejki - 14.VII.1996r.

KKS Kolbuszowianka juniorzy - Ranizovia Ranizow	1:2
Zryw-Strażak Dziadowiec - Kolbuszowianka Oldboy's	4:1
Videoton Widelka - Strażak Niwiska	0:2
Błękitni Siedlanka - Ostrowia Jagodnik	7:3
FIN-Werynianka Werynia - KS Tempo Cmolos	3:3

Wyniki III kolejki - 17-19.VII.1996r.

Kolbuszowianka - Kolbuszowianka juniorzy	2:0
Błękitni Siedlanka - Videoton Widelka	3:0
Ostrowia Jagodnik - Strażak Niwiska	2:4
Kolbuszowianka Oldboy's - Wigor Trzęsówka	7:0
Kolbuszowianka II K. Dolna - Tempo Cmolos	4:0

Tabela grupy I

1 Kolbuszowianka	2	6	7-3
------------------	---	---	-----

2 Ranizovia	2	3	5-6
3 Kolbuszowianka juniorzy	2	0	1-4

Tabela grupy II

1 Zryw Dziadowiec	2	6	6-2
2 Kolbuszowianka Oldboy's	2	3	8-4
3 Wigor Trzęsówka	2	0	1-9

Tabela grupy III

1 Strażak Niwiska	3	9	10-5
2 Błękitni Siedlanka	3	6	13-7
3 Ostrowia Jagodnik	3	3	9-13
4 Videoton Widelka	3	0	2-9

Tabela grupy IV

1 Kolbuszowianka II K. Dolna	2	4	7-3
2 FIN-Werynianka	2	2	6-6
3 Tempo Cmolos	2	1	3-7

Półfinały - 21.VII.1996

Kolbuszowianka - Strażak Niwiska	6:2
Kolbuszowianka II K. Dolna - Zryw Dziadowiec	3:0ro

Finały - 28.VII.1996

Mecz o III miejsce	
Zryw Dziadowiec - Strażak Niwiska	3:0ro
drużyna Strażaka nie stawiała się do gry	
Mecz o I miejsce:	
Kolbuszowianka - Kolbuszowianka II K. Dolna	8:1

Puchar Ziemi Kolbuszowskiej zwycięskiej, IV-ligowej drużynie Kolbuszowianki wręczył burmistrz Kolbuszowej Henryk Wilk. Wręczył on także puchary drużynie Kolbuszowianki II K. Dolna za zajęcie II-go miejsca i Zrywowi Dziadowiec za III miejsce. Puchary ufundował burmistrz Kolbuszowej. Turniej cieszył się sporym zainteresowaniem publiczności, za zawodnikom dał możliwość gry w tzw. martwym sezonie. Organizator - Fundacja na Rzecz Kultury Fizycznej i Sportu w Kolbuszowej już dziś zaprasza drużyny regionu kolbuszowskiego do udziału w II edycji PZK, która odbędzie się za rok.

Kolbuszowianka: Odzyskać III Ligę

Taki cel przyświeca piłkarzom i działaczom Kolbuszowianki. Przygotowania do rozgrywek w IV lidze zawodnicy pod kierunkiem Marka Lorenca i Jana Maruda rozpoczęli 7 lipca, meczem w ramach Pucharu Ziemi Kolbuszowskiej w Ranizowie z B-klasową Ranizovią wygrywając 5:3. W kolejnych meczach tego pucharu pokonali klubowych juniorów 2:0, Strażaka Niwiska 6:2 i w finale Kolbuszowiankę II Kolbuszowa Dolna 8:1. Ponadto rozegrali 3 mecze sparingowe - u siebie z III-ligowym Alitem Ożarów przegrali 3:4 w Nowej Dębie z IV ligową Stalą 2:3 i IV-ligową Radomyślanką 2:2

Bramkarze: Aleksander Sito, Marcin Wilk i Robert Mazur.

Obroncy: Marek Lorenc, Jacek Stepień, Łukasz Kosiorowski, Grzegorz Cieśla, Bogusław Cieśla, Zenon Gazda, Jacek Blicharz, Artur Wilk

Pomocnicy: Andrzej Kata, Andrzej Szczęch, Bogdan Romaniuk, Artur Tułacz, Grzegorz Kuźma, Waldemar Mazurek, Dariusz Książek, Waldemar Pieniek, Paweł Misiak, Zbigniew Mianowski

Napastnicy: Jan Marud, Eugeniusz Sito, Ryszard Zieliński, Krzysztof Wójcicki

Przybyli: Marcin Wilk, Łukasz Kosiorowski, Zenon Gazda, Jacek Blicharz, Krzysztof Wójcicki, Dariusz Książek, Waldemar Pieniek - wszyscy z drużyny juniorów, Bogdan Romaniuk - Dynovia Dynów, Artur Tułacz - Stal Mielec, Robert Mazur - Pogoń Leżajsk Paweł Misiak - Ostrowia Jagodnik, Zbigniew Mianowski - powrócił z USA, Andrzeja Kata (Zryw Dziadowiec)

Ubyli: Piotr Kunat - Alit Ożarów, Norbert Król - Unia Nowa Sarzyna, Jacek Kret - zrezy-

gnował z gry, Gabriel Lukacik - Spartak Medzilaborce (Słowacja), Ryszard Mokrzycki - Wisła Sandomierz, Andrzej Gruszecki - szuka klubu, Daniel Młynarczyk - Stal Nowa Dęba, Roman Golemba - Unia Nowa Sarzyna, Robert Szalony - Resovia (w trakcie rozmów), Tomasz Warzocha - wyjazd do USA.

"Dziki" puchar dla Centrum Cmolos

Klub Sportowy "Tempo" w Cmolosie zorganizował turniej piłki nożnej "Dzikich drużyn", w którym startowało 6 zespołów. Mecze rozgrywane były na asfaltowym boisku Szkoły Podstawowej nr 1. W dniach 16-24 kwietnia wszystkie drużyny grały w jednej grupie "każdy z każdym". Następnie czolowa czwórka grała systemem "play-off", który wyłonił finalistów.

Wyniki:

Centrum - III Gromy 1:3, Yakuza 9:2, Wojsownicy 5:1, Milan 9:2 i Luton 5:2; Yakuza - III Gromy 2:5, Wojsownicy 2:3, Milan 4:4 i Luton 0:3; III Gromy - Wojsownicy 8:1, Milan 2:2 i Luton 4:0; Wojsownicy - Milan 3:1 i Luton 2:5; Milan - Luton 2:3

Tabela po I rundzie

1 III Gromy	5	13	22-6
2 Centrum	5	12	29-10
3 Luton	5	9	13-13
4 Wojsownicy	5	6	10-21
5 Milan	5	2	11-21
6 Yakuza	5	1	10-24

"Play-off" - 26 i 30.IV

Centrum - Luton	5:1 i 9:0
III Gromy - Wojsownicy	3:2 i 1:0

Finały - 3.V**Mecz o III miejsce:**

Luton - Wojsownicy	3:0
--------------------	-----

Mecz o I miejsce:

Centrum - III Gromy	1:1 rz.k. 4:3
---------------------	---------------

Składy drużyn:

Centrum: Aleksander Chmiel, Ireneusz Gołębowski, Andrzej Postuszny, Krzysztof Urban, Adam Rzeszutek, Mirosław Flejszar i Jacek Tyczka.

III Gromy: Andrzej Jachyra, Wiesław Kosiorowski, Tadeusz Kosiorowski, Krzysztof Kosiorowski, Roman Tyburczy, Marek Zięba, i Bogdan Serafin

Luton: Józef Chrzastek, Leszek Kosiorowski, Kazimierz Mokrzycki, Sławomir Sitarz, Witold Kasza, Krzysztof Hodor, Edmund Chmiel, Jarosław Łagoda, Jan Kosiorowski i Sławomir Szczepanek

Wojsownicy: Andrzej Czachor, Jerzy Czachor, Grzegorz Mokrzycki, Tomasz Mokrzycki, Zbigniew Mokrzycki, Grzegorz Postuszny, Stanisław Kawalec i Mirosław Serafin

Milan: Janusz Urban, Mariusz Jachyra, Jurek Dziedzic, Paweł Rząsa, Waldemar Ziółkowski, Paweł Sokół, Robert Durak, Krzysztof Wrażęń, Łukasz Mokrzycki i Grzegorz Ryk.

Yakuza: Andrzej Kosiorowski, Damian Olko, Sebastian Gul, Rafał Kasza, Grzegorz Kasza, Krzysztof Mokrzycki, Mirosław Czerw, Krzysztof Jachyra i Rafał Mastalerz.

Puchar ufundował wójt Gminy Cmolos - Eugeniusz Galek. Również on i KS Tempo Cmolos ufundowali nagrody rzeczowe dla każdego uczestnika turnieju i dyplomy dla każdego zespołu. Ponadto król strzelców - Aleksander Chmiel otrzymał piłkę nożną. Napoje chłodzące dla uczestników turnieju ufundowała "Kawiarnia u Adama".

Michał FRANCZYK

P a m i ę t n i k

zapiski żołnierza Armii Krajowej

Ukazanie się naszych ludzi w biały dzień na ulicach jednych napełniło radością, innych strachem. Sądzone na ogół, że to wszystko jeszcze przedwczesne. Na dobitkę ukazały się nad miastem niemieckie samoloty wywiadowcze.

Nasi pochowali się pod dachy, ale wielu bojaźliwych obywateli kolbuszowskich już umierało ze strachu co się stanie z miastem. Nagle zaczęły grać w powietrzu karabiny maszynowe. Zjawily się rosyjskie myśliwce i wywiązała się kilkuminutowa walka, w trakcie której stracono jeden samolot niemiecki. Spadł on kilometr od miasta w pszenicę dworską. Lotnicy uratowali się, zdążyli maszyny zapalić i wsiąść w drugi samolot, który w pobliżu zlądował.

Gdy tylko cała falanga odleciała w stronę Mielca, pobiegłem co sił do domu, chcąc po drodze obejrzeć palący się samolot.

Ponieważ po zniszczeniu Kolbuszowej papier stał się rzadkością i narazie nie ma nadziei, aby ten stan uległ poprawie, muszę dla oszczędności pisać drobniejszym piśmem.

Jak mi się zdaje, skończyłem na tym nacieku na Kolbuszową i strąceniu jednego niemieckiego samolotu. Płonący aparat leżał na górze weryńskiej w pszenicy. Narazie nie można się było do niego zbliżyć z powodu eksplozji amunicji karabinowej i działkowej. Leżeliśmy w bruzdzie z Orkanem i prof. Żytkowskim, który także tam się znalazł. Minęło dobre pół godziny zanim pociski i szczątki samolotu przestały nam świstać koło uszu.

Przy szkielecie spalonego aparatu znalazło się zbiegowisko. Wyszli z lasu ludzie z grupy "Sawy", ukryci dotychczas. Nie pozostało nic zdatnego do użytku. Ponieważ zachodziła obawa, że mogą jeszcze eksplodować jakieś niewypały, rozegnano wszystkich na cztery wiatry.

W domu panował popłoch, bo nie wiadomo co zaszło. Był u nas Adam Piller, jeden z tych, co nie wie, co z sobą zrobić. Czuję, że mu trochę głupio, że nigdzie nie pracuje w takich ważnych chwilach, więc wziąłem go na bok i zapytałem co myśli robić. Nie posądzałem go bynajmniej o bohaterstwo, ale zaproponowałem mu, że wciążę go do którejś grupy, jeśli tylko ma ochotę. Objawił chęć udania się do lasu, byle go tylko przyjęto, bo poprzednio nigdzie nie należał. Po kilku dniach harówki, miałem parę godzin spokoju. W pierwszym rzędzie umyłem się i doprowadziłem do ładny swoją zakurzoną garderobę.

Oczywiście musiałem całej rodzinie udzielić objaśnień, co do naszego położenia i podnosić zwątpiały na duchu. Mimo zmęczenia nie mogłem usnąć, a zresztą nie dawało mi spokoju, co się dzieje w Kolbuszowej. Przed wieczorem udaliśmy się z Krzychą do miasta. Ona chciała się widzieć ze swoją referentką, co do swych obowiązków, bo dotychczas nie jeszcze nie zrobiła.

W Kolbuszowej nie zabawiłem długo. Dowiedziałem się tylko u ciotki Orkana, że Gustka nie ma dotychczas. Narazie nikogo to nie niepokoiło. Przepuszczano bowiem, że zanocuje w Grębowie i przybędzie dopiero nazajutrz. Tymczasem, ni stąd, ni zowąd po-

wstał popłoch w mieście. Okazało się, że przysłała wiadomość o zbliżaniu się Niemców od strony Czarnej.

Komenda nakazała ewakuację wszystkich mężczyzn na Rudę i Zarebki. Momentalnie zarcilo się od rowerzystów i pieszych, zdążających w nakazanym kierunku.

Ja nie czekałem długo, lecz także wybrałem się do Weryni, aby zawiadomić na wszelki wypadek swoich. Nie chciałem jednak robić popłochu.

Okazało się, że już inni zrobili to za mnie. Zdążyłem tylko zjeść kolację a tu nadbiegł z przerażeniem wujek i oznajmił, że w Kolbuszowej biją się Niemcy z naszymi. Oczywiście przesadzał jak zwykle. Słyszeliśmy i my parę serii z broni automatycznej, ale nie trwało to dłużej niż 5 minut. Na wszelki wypadek usunęliśmy się z domu. Zabraliśmy koc i udaliśmy się razem z Adamem Pillerem w pole. Nie czekając co będzie dalej rozłożyłem się na snopkach, układając pod ręką flintę i usnąłem nie na długo. Robiło się już szaro, gdy obudził nas dotkliwy chłód, ciągnący z nisko położonych gruntów. Ponieważ całą noc był spokój, wybraliśmy się do domu. Wszystko spało w mieszkaniu. Dowiedzieliśmy się, że noc przebiegła spokojnie. Co było w Kolbuszowej nikt dokładnie nie wiedział, przepuszczano tylko, że Niemców odparto, Krzycha ze swoją referentką p. Niezgodową wyszła z miasta akuratnie przed strzałami. Na moście spotkały się z drużyną "Sawy", która szła na ubezpieczenie miasta.

Miałem zaufanie do "Sawy" i spodziewałem się, że jednak nie dał sobie napluć w kaszę.

Przespaliśmy do białego dnia na sianie. Zaraz po śniadaniu wybrałem się do Kolbuszowej, bo paliła mnie ciekawość, co tam się stało. Ojciec przyszedł ze dworu, gdzie udał się po nowiny z wiadomością, że jednak nie wszystko poszło tak gładko jak przypuszczano. Podobno jeden z gajówkarzy z Kolb. Górnej został zabity. Jakies głupie przeczcucie mówiło mi, że to pewnie Wojda. Wstąpiłem po drodze na gajówkę i od razu po minie chłopaków zauważyłem, że coś się stało. Na warcie stał Ozimek z Nowej Wsi i z jego ust dowiedziałem się, że Janek Wojda został zabity.

W pierwszych chwilach nie zrobiło to na mnie żadnego silniejszego wrażenia i przyjąłem to jako dobrze znaną i zupełnie naturalną rzecz. Wokół nas kupiło się kilku znajomych a Julek Rudolf opowiedział mi dokładnie całe zajście.

Przed wieczorem cała drużyna "Sawy" w sile 13 ludzi razem z d-cą udała się do Kolbuszowej na ubezpieczenie. Posuwali się jak zwykle marszem ubezpieczonym dwójkami. Na wielkim moście spotkali się z Krzychą i p. Niezgodową i zamienili w przelocie kilka słów. Ledwie się zbliżyli do magistratu, gdy nadjechał nasz motocyklista z zawiadomieniem, że zaraz za nim od strony Majdanu jedzie dwa samochody Niemców.

Ta niespodziewana wiadomość zaskoczyła "Sawę" i spowodowała krótkie zamieszanie. W odległości jakich 300-tu metrów za motocyklistą ukazały się samochody. Chłopaki zajęły stanowiska bojowe, gdzie który

można było tylko nie dać się zaskoczyć. Obsługa jednego r-k-emu zaszła się w taką dziurę, że nie mogła zbyt strzelać. Do samochodów wyładowanych z szwabami otwarto ogień, co z drugiej strony wywołało grad pocisków niemieckich, na leżących pod ścianami na bruku chłopaków.

Zrobiła się panika. Z samochodów, które zatrzymały się między wielkim mostem a magistratem spalał się piekielny ogień z kilkudziesięciu automatów, szczęściem, że chaotyczny. Powstała panika i chłopaki zaczęły chyłkiem chronić się za mury. Wojda także podniósł się z ziemi i zrobił skok w kierunku rynku. Nie ubiegł 10 metrów i padł przeszyty kulami z automatu. Ponieważ ogień z naszej strony ustał Niemcy podjechali do zabitego. Kilku z nich zeszło z samochodu zbadac kto to jest. Po chwili wsiedli z powrotem na samochód zabierając rosyjski automat. Ta chwila zwłoki miała im wyjść na złe. Nasi ludzie zdążyli ochłonąć z przerażenia i postanowili ratować sytuację. Nie było czasu na namysł, bo samochody ruszały już z miejsca. Myszka - szofer z Kolbuszowej, pierwszy wyskoczył do przodu, ustawił ręczny karabin maszynowy na płocie pod magistratem i zaczął grać do samochodów. Prowadził ich pod ogniem, aż do samego zakrętu, gdzie znikli za domami, kierując się do Mielca. Za cmentarzem zatrzymali się jeszcze, bo wypadły im dwa trupy. Oddali parę salw do ludzi. Ofiarą padł znowu jeden z naszych ludzi - Bryk, który przypadkowo jako goniec wracał tamtędy. W tej chwili, gdy mi opowiadano całe zdarzenie, nikt nie wiedział o jego śmierci. Znalaziono go w polu dopiero w dwa dni później już w stanie rozkładu. Tak więc w jednym dniu utraciliśmy dwie wartościowe jednostki. Z Wojdą łączyły mnie bliższe stosunki, ale i Bryk był moim kolegą szkolnym. Oddawał nam duże usługi jak telegrafista i radiotechnik, poza tym był to chłopak wszechstronnie utalentowany. Rysował, grał, w ogóle zrobił wszystko co wziął do rąk. Widziałem po chłopakach, że to pierwsze niepowodzenie i śmierć kolegi zrobiło na nich duże wrażenie. Byli w najwyższym stopniu przygnębieni i wogóle niepodobni byli do wczorajszych, pełnych entuzjazmu żołnierzy.

Nie wiem, dlaczego przyjąłem śmierć kolegi prawie obojętnie. Przez drogę nie myślałem o tym co się stało, wydawało się mi, jakby to było zupełnie naturalne że zginął właśnie on, a nie ktoś inny.

Po drodze spotkałem "Jaśmina". Jechał do Weryni szukać "Orkana". Poznał po mojej minie, że wiem co się stało. Dowiedziałem się od niego, że ciało leży w kostnicy na cmentarzu, choć oddać ostatnią przysługę zmarłemu, ale kościelny i grabarz kopiący grób nie chcieli mnie puścić do środka, mając nakazane unikanie rozgłosu. Wróciłem na rynek. Rzuciła mi się w oczy ciemna smuga krwi na ulicy, biegnąca od magistratu aż za kościół.

Widocznie strzały Myszkki były celne, kiedy krew niemiecka pociekała na ulicę.

cdn.

Teodor MYTYCH ps. "Soplica"

CZY WIESZ CO JESZ...

A'propos zdrowia

Wpływ żywienia na zdrowie

Z przeprowadzonych badań wynika, że co trzeci Polak cierpi na mniej lub bardziej poważną chorobę, której podłożem jest wadliwe, błędne żywienie lub zła jakość zdrowotności żywności.

W Polsce w porównaniu do krajów zachodnich następuje duża liczba zawałów i chorób takich jak: cukrzyca, nowotwory złośliwe (żołądka, jelita grubego, trzustki, piersi u kobiet). Żywnościowcy przestrzegają niepokojącymi wynikami o jakości tego co jemy i jakie trendy utrzymują się w tradycyjnej polskiej kuchni.

Z badań przeprowadzonych przez Instytut Żywności i Żywienia w Polsce wynika iż:

Na talerzu Polaka za dużo jest:

- tłuszczów, zwłaszcza zwierzęcych,
- mięsa, zwłaszcza wieprzowiny, wołowiny, cielęciny,
- jaj,
- cukru i słodczy,
- soli.

Co Polak powinien?

- ograniczyć spożycie tłuszczów o 1/3, zwłaszcza zwierzęcych,
- ograniczyć o 1/3 spożycie produktów zwierzęcych (jaj i podrobów)
- zwiększyć o 1/3 spożycie olejów roślinnych (soja, słonecznik, margaryny miękkie i ryby),
- ograniczyć spożycie chlorku sodu (soli kuchennej),
- spożywać białko roślinne (soja) np: kotlety sojowe, gulasz i flaczki sojowe.

O swoje zdrowie musimy zadbać sami. Przede wszystkim poprzez dokładne selekcjonowanie tego co jemy, co kupujemy.

Soki, napoje i wody mineralne...

Letnie upały wzmagają pragnienie, zwiększając zapotrzebowanie organizmu na płyny. Obecnie w naszych sklepach mamy imponujący wybór napojów gazowanych, wód mineralnych, jogurtów, soków i napojów owocowych.

Które wybrać, które są najlepsze? Czy są bezpieczne, czy nie zawierają szkodliwych bakterii, drożdży? Ile witaminy C zawierają soki, napoje? Czy nie są oszukane?

Zacznijmy od soków.

- juice, sok owocowy pitny otrzymywany z niekonserwowanych chemicznie soków owocowych lub soków owocowych zagęszczonych rozcieńczonych wodą z ewentualnym dodatkiem cukru,

Z badań przeprowadzonych przez Centrum Badań Rynku wynika iż najwyższą ocenę uzyskały soki:

- grapefrutowy (grejpsfrutowy) DIM z Rybnika, bardzo bogaty w witaminę C,
- pomarańczowy Donald Duck z Przysuchy, bogaty w witaminę C,
- jabłkowy z Węgrowska Donald Duck,
- aroniowo-jabłkowy z Łęczycy Aronia SA
- drink, napój owocowy różni się od soku dodatkami np: naturalne koncentraty aromatów owocowych, naturalne esencje spożywcze dozwolone przez resort zdrowia

Spośród badanych napojów najlepsze oceny uzyskały:

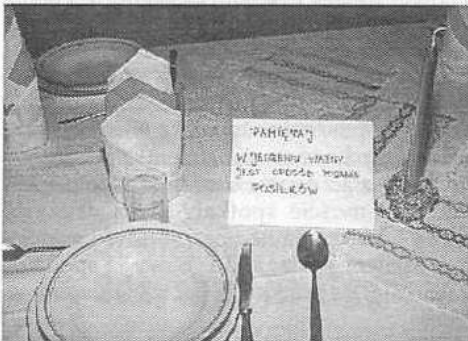
- grapefrutowy i wieloowocowy firmy Patrick SA z Warszawy

- z czerwonych winogron Przedsiębiorstwa DIM z Rybnika.

Dlatego wybierajmy najlepsze bo:

Soki i napoje owocowe to eliksiry zdrowia

- zawierają witaminę C i P, prowitaminę A, bardzo wartościowe składniki mineralne, są bogate w kwasy organiczne, cukry proste, błonnik, są źródłem pektyn, które eliminują metale ciężkie z krwi, obniżają poziom cholesterolu, zapobiegają zaburzeniom żołądko-



Wystawa "Czy wiesz, co jesz" - w kolbuszowskim liceum.

wym i regulują gospodarkę wodną organizmu.

Pijmy na zdrowie

Badaniami objęto również dostępne na naszym rynku wody mineralne gazowane i niegazowane. W badaniach uwzględniono między innymi smak, zapach, zawartość składników mineralnych, czystość mikrobiologiczną jak również estetyka i oznakowanie.

Od najlepszej do...

Wśród wód mineralnych wysoką ocenę uzyskały: Bonaqua, Nałęczowianka, Aqua Minerale, Multi Vita.

W Polsce ogólnie pije się za mało wód mineralnych w porównaniu do Francji, również najczęściej wybieramy wody gazowane zamiast niegazowanych.

Unikajmy tych, o których mało wiemy, a kuszą nas wszechstronnym, korzystnym działaniem na organizm. Pijmy wody mineralne sprawdzonych bardzo i dobrych firm. Nowalijki pod lupą.

Porą wiosenną nasze emocje budzą nowalijki. Zadajemy sobie pytanie czy źródło naturalnych witamin nie zawiera, czy też toksyn niebezpiecznych dla naszego organizmu.

Z badań przeprowadzonych przez Stację Sanitarno-Epidemiologiczną w Warszawie wynika, iż wśród wczesnych nowalijek najgorzej wypadła sałata, pod kątem zawarto-

ści azotanów oraz obecności szkodliwych metali ciężkich: miedzi, kadmu, ołowiu i rtęci. Brzmi to bardzo groźnie, ale ostateczny wniosek jest łagodniejszy:

- w dwóch listkach sałaty jest zaledwie kilkanaście miligramów azotanów, ale jakże dużo witamin i błonnika.

W badaniach najlepiej wypadły pomidory. Nie wykryto w nich azotanów, azotopów, pestycydów, a kadmu i rtęci niewiele.

Najwięcej azotanów jest w sałacie, rzodkiewce, burakach, kalarepie, koprze, najmniej w pomidorach, ogórkach, papryce, grochu, fasoli i cebuli.

Same azotany nie są szkodliwe. Podczas przechowywania warzyw, a także w przewodzie pokarmowym mogą się przekształcać w toksyczne - zwłaszcza dla małych dzieci - azoty, które wywołują niedotlenienie krwi, niszcza w organizmie witaminy i przechodzą w rakotwórcze - nitrozoaminy.

Ponadto musimy pamiętać aby:

- nie przechowywać warzyw i owoców w ciepłe, w plastikowych torebkach, gdyż takie warunki sprzyjają przekształcaniu się azotanów w szkodliwe azoty.

Jak chronić się przed toksynami w warzywach i owocach?

- kupować tylko świeże warzywa i owoce,
- nie kupować na straganach przy ruchliwych ulicach,
- dokładnie myć owoce i warzywa (woda wypłukuje ołów z powierzchni)
- odrzucać wierzchnie liście sałaty, młode marchewki gotować,
- nie dopuszczać do niedoboru w organizmie witamin C i E, selenu, białka, wapnia, żelaza i manganu - te składniki to najlepsza osłona przed toksycznymi metalami,
- spożywać jak najbardziej urozmaicone posiłki i w niewielkich ilościach.

O swoje zdrowie musimy zadbać sami. W jaki sposób? Dokładnie selekcjonując to, co kupujemy, to co jemy. Jak jemy, w jakich ilościach, co spożywać a z czego zrezygnować. Brońmy się sami przed tym, co nie jest zdrowe.

Krystyna WILK



Rys. Marta HAPTAS

MIĘDZY MAGIĄ A MEDYCYNĄ

Horoskop kolorów Camille Flammarion

Kolor perłowy 6-15 lutego

Ci, którzy przyszedli na świat w dekadzie koloru perłowego, mają dużo życiowej energii, inicjatywy i planów. Nie żyją z dnia na dzień, zwykle od dzieciństwa stawiają sobie dalekie cele, które nie zawsze realizują, ale zawsze i z mocą do nich dążą. Mają bardzo oryginalną umysłowość. Zadziwiają, a czasem i szokują, niezwykłymi pomysłami. Czasem zyskują opinię dziwaków i ekscentryków, niekiedy ludzi prawie genialnych. Dobrze jest, kiedy dość wcześnie spotkają na swej drodze kogoś kto potrafi nimi rozumnie pokierować i wnieść nieco ładu w rozwichrzone, zmienne życie. Perłowi są od dzieciństwa ciekawi świata i dość śmiali, chociaż bez zbytniej brawury. Wiele czytają, lubią rozmawiać z ludźmi, starają się otaczać interesującymi znajomymi, mającymi coś konkretnego do powiedzenia. Już jako dzieci zasypują rodziców i pedagogów niezliczonymi pytaniami i nie dają się zbyć byle jaką odpowiedzią. Rozwijają się szybko. Nieraz już we wczesnej młodości posiadają zasób wiedzy zdumiewający osoby dorosłe, niestety chechy te nie idą w parze z doświadczeniem i dlatego Perłowi dość długo sprawiają wrażenie naiwnych. Bywają uzdolnieni w bardzo wielu kierunkach. Są wśród nich matematycy, osoby o predyspozycjach do technicznych wynalazków, lecz są także humaniści - pisarze i artyści uprawiający różne rodzaje sztuki. Ci ostatni zadziwiają holdowaniem nowym prądom i zrywaniem z martwymi klasycznymi kanonami. Mają wiele towarzyskiego uroku. Można powiedzieć, że najłatwiej zakochać się w tych ludziach, słuchając ich. Są prawdziwymi mistrzami interesującej konwersacji. Potrafią z każdym ładnie mówić o wszystkim i o niczym. W traktowaniu otoczenia są demokratyczni. przyjaźnią się nieraz z ludźmi stojącymi o wiele niżej pod każdym względem niż oni sami. Wielu z nich wykazuje nieprzemyślany pościg do nowych postępowych idei społecznych i politycznych. Prawie w każdym z nich tkwi coś z reformatora. Perłowi chętnie przystępują do najrozmaitszych stowarzyszeń, preferując jednak te, które mają za cel poprawę sytuacji ludzkości. Idee ich są czasem nierealne, niemniej służą im z gorliwością

godną błędnych rycerzy. Mają wiele cech pozytywnych. Są uczciwi, mimo żywości usposobienia nie są porywcy. Nie bywają złośliwi ani skłonni do intryg, dlatego też mają wielu przyjaciół - tych prawdziwych i tych mniej szczerych. Tych ostatnich także traktują równie dobrze, nie podejrzewając ich o fałsz. Są zdatni do prawdziwych uczuć, chociaż niełatwo zakochują się i wiążą z jakąś osobą. Zbyt długie przyglądanie się ewentualnym kandydatom czy kandydatkom na życiowego partnera zdejmuje im czasem niesłuszną opinię lekkomyślnych uwodzicieli i kokietek. Małżeństwa ich mogą być wówczas szczęśliwe, jeśli dobiorą sobie kogoś naprawdę im odpowiadającego, bowiem wielość oryginalnych zainteresowań, jakie posiadają Perłowi, nieraz irytuje bardziej przyziemnych współmałżonków. Nieraz udaje im się osiągnąć znaczące stanowisko w jakiej profesji. Są dobrzy i ludzcy dla podwładnych, pomagają im nieraz we wszelkich kłopotach. Rzadko kiedy dochodzą do większego majątku. Nie mają wyczucia ani sprytu w materialnych sprawach, co zresztą specjalnie ich nie martwi. Zwykle mają wiele sił życiowych, z których czerpią z przesadnym upodobaniem. Nie szanują zbyt swego zdrowia. Lubią w tej materii ryzykować, co skraca im życie.

Radiestezja - z czym się to je?

Gdy rozdają ludziom ulotki lub wizytówki, wielu z nich pyta: kto to jest radiesteta? Co to jest radiestezja? Czy może naprawia pan radiodiodniki? Słyszając takie pytania od razu wiem, że nie wszędzie jeszcze księgi zblądziły pod strzechy. Aby nie brnąć w dywagacje naukowe i bawić się w podawanie encyklopedycznych definicji, co wymagało by wielu odsyłaczy do innych haseł, podam w kilku prostych słowach - czym zajmuje się radiestezja. Ogólnie można powiedzieć, że jest to dziedzina zajmująca się badaniem (przez radiestetę) promieniować i energii (niewidzialnych i bardzo często niemierzalnych szkiełkiem i okiem naukowców), wysyłanych przez środowisko żywione i nieożywione człowieka. Radiestezja oprócz wykrywania różnych energii (pozytyw-

nych i negatywnych) bada je, klasyfikuje, stara się wyjaśnić ich pochodzenie i oznaczyć ich parametry. Jedne energie poleca, przed innymi ostrzega, bo są niebezpieczne dla zdrowia i życia człowieka, zwierząt, roślin. Dawniej radiestezję nazywano różdżkarstwem lub wahadlarstwem. Nazwy pochodziły od przyrządów badawczych radiestety - różdżki i wahadła. Upraszczać jeszcze bardziej - radiesteta zajmuje się szukaniem podziemnych cieków wodnych (żył wodnych), aby je wykorzystać przy budowie ujęć wody. Innym, chyba ważniejszym od wody, aspektem badania żył wodnych jest zabezpieczenie istot żywych przed bardzo szkodliwym promieniowaniem wysyłanym przez te cieki. Promieniowanie to nie pozwala (mimo najlepszych lekarzy i leków) wrócić choremu do zdrowia, jeśli przebywa (śpi, pracuje, mieszka) w strefie tego promieniowania. Może ono wywoływać całą gamę zaburzeń i schorzeń organizmu: zmęczenie po niby przespanej nocy, bezsenność, bóle mięśniowe, w stawach i kręgosłupie, migrena, nerwice, choroby serca i różnego rodzaju nowotwory. U dzieci występują uporczywe stany zapalne górnych i dolnych dróg oddechowych. W strefach geopatycznych (szkodliwego promieniowania) bardzo dobrze czują się i rozmnażają grzyby, pleśń rozroczca, co sprzyja rozwojowi stanów astmatycznych i alergicznych. Nasilenie i rozwój choroby zależy od odporności i wieku organizmu. U jednego przebywanie na żył wodnej kończy się łamaniem w kościach, u innego kończy się rakiem. Radiesteta może zabezpieczyć nas przed szkodliwym promieniowaniem szukając "czystych" miejsc do spania i pracy lub zakładając ekrany lub odpromienniki obniżające siłę promieniowania. Oprócz podziemnych cieków wodnych radiesteci (w zależności od specjalizacji i zainteresowań) poszukują złóż mineralnych, anomalii geologicznych - uskoków i szczeliny podziemne także negatywnie promieniują, pasm promieniowania kosmicznego, zabytków kultury i sztuki - archeologia. Niektórym radiestetom udaje się odnaleźć zaginione osoby lub przedmioty. Ostatnio modne jest w radiestezji szukanie miejsc o energii pozytywnej tzw. "miejsc mocy", gdzie organizm szybko zdrowieje, wypoczywa i regeneruje siły. Niektórzy radiesteci badają zależności występujące w świecie roślinnym i zwierzęcym (ogród, działka, hodowla) w celu podniesienia zdrowotności, jakości i ilości plonów czy pogłowia. Wielu radiestetów działa na rzecz ochrony środowiska naturalnego. Badają zanieczyszczenia powietrza, wody i gleby. Ostrzegają przed szkodliwym promieniowaniem elektromagnetycznym w domu i pracy - anteny satelitarne, kuchenki mikrofalowe, telefony komórkowe, CB radio, zestawy audiowizualne oraz w środowisku - linie średniego i wysokiego napięcia, transformatory, urządzenia radiolokacyjne wojska i policji. Znaczna liczba radiestetów jest także bioterapeutami lub parają się różnymi innymi dziedzinami medycyny niekonwencjonalnej (zielarstwo, chromoterapia - leczenie kolorami, kręgarstwo, psychoterapia). Na koniec trzeba jeszcze dodać, że radiestezja nie ma nic wspólnego z magią, siłami nieopartymi czy spirytizmem. Jest to dziedzina oparta na zwykłych prawidłach fizyki. Czyli odbiornik (radiesteta) wychwytuje niewidzialne energie przyrody, jego mózg-biokomputer przetwarza je na impulsy nerwowo-mięśniowe, które wprowadzają różdżkę czy wahadło w określone ruchy, na podstawie których radiesteta odczytuje rodzaj i parametry promieniowania. Wieloma wspaniałymi radiestetami byli i są do tej pory księża i zakonnicy, tak jak ks. Bouly, który w 1930 roku wprowadził pojęcie Radiestezja (radius-promień - łacina, aisthesis-odczuwanie - greka) czyli odczuwanie promieniowania. Nasz papież Jan Paweł II jest w dobrej kondycji psychofizycznej nie tylko dzięki boskiej opatrności, ale także dzięki odpromiennikom zainstalowanym przez radiestetów w budowlach Watykanu.

Eugeniusz JANCZYK

"Najmilszy sklep"

Właściciele sklepów "Wszystko dla wszystkich", "Orzech" i "Rabus" - laureaci konkursu "Najmilszy sklep" zostali zaproszeni do Urzędu Miasta i Gminy w Kolbuszowej.

Burmistrz, inż. Henryk Wilk w towarzystwie wiceburmistrza Zbigniewa Chmielowca wręczyli pamiątkowe dyplomy i znaczki, a pan Osiniak zwycięzca i właściciel sklepu "Wszystko dla wszystkich" otrzymał piękny puchar z herbem Kolbuszowej. Spotkanie było też okazją do wymiany poglądów na temat pracy samorządu i oczekiwań mieszkańców.

(-)



Wręczenie pamiątkowego dyplomu zwycięzcy konkursu - p. Osiniakowi

OŚWIATA

Szkolnictwo polskie w Stanach Zjednoczonych

[...] Polski ruch oświatowy w Ameryce datuje się od roku 1880. Dzisiaj jest to szkolnictwo dokształcające, prowadzone w wolne soboty od dwóch do czterech-pięciu godzin lekcyjnych w zakresie nauczania języka polskiego, połączonego globalnie wiadomościami z historii, geografii, kultury fizycznej (taniec ludowy), a nawet wychowania muzycznego. Są to szkoły społeczne, samodzielnie administracyjnie, prowadzone z własnych środków rodziców, zorganizowane głównie przez komitety rodzicielskie i rady parafialne, w mniejszym stopniu przez towarzystwa pedagogiczne, organizacje polonijne i zarządy szkolne. Nie jest to szkolnictwo powszechne na terenie całego kraju. Związane jest swoim istnieniem przeważnie z większym skupiskiem polonijnym.

Obecnie widoczne są cztery ośrodki szkolne: nowojorski, chicagowski, kalifornijski i okręg Detroit. Łącznie skupiają one 117 szkół. Oprócz nich są jeszcze szkoły nie przyporządkowane żadnemu ośrodkowi. Ich liczba jest nieznana. Na dzień dzisiejszy ośrodek nowojorski skupia 35 szkół (16 w Nowym Jorku, 15 w New Jersey i po jednej w Connecticut, w Rhode Island, Massachusetts i w Pensylwanii). Liczba szkół i uczniów w nich w tym ośrodku i w ogóle w całej Ameryce stale się powiększa. Gdy w roku szkolnym 1994/95 w tym okręgu uczęszczało 3038 uczniów, to w bieżącym roku szkolnym ilość uczniów wzrosła do 4050 osób. Zwiększyła się także liczba nauczycieli z 226 do 231 osób. Równie prężne są pozostałe trzy ośrodki, a szczególnie ośrodek chicagowski, gdzie obok szkół podstawowych istnieją, jak w Nowym Jorku, polskie gimnazja, a w nich na dobrym poziomie zdało egzamin dojrzałości w ubiegłym roku szkolnym 142 maturzystów.

Nadzór nad szkołami sensu stricto o charakterze polskiego kuratorium jest mało podobny. Wcale to nie oznacza, że szkołom nikt nie pomaga. W Stanach wschodnich od siedemdziesięciu lat

działa Centrala Polskich Szkół Dokształcających z siedzibą w Nowym Jorku. Reprezentują ją obecnie w zarządzie ofiarni i zasłużeni nauczyciele w osobach I prezes Jan Woźniak rodem z Rzeszowa, wiceprezes wykonawczy Janina Igielska z Pultuska, sekretarz finansowy, kolega Bolesław Wojewódka oraz protokolant, koleżanka Barbara Chętnik. W Stanach północno-zachodnich podobną rolę do Centrali spełnia chicagowski oddział Nauczycielstwa Polskiego w Ameryce oraz michigańskie Stowarzyszenie Nauczycielstwa polskiego. Obydwie organizacje ujednoliciły programy nauczania i wychowania, koordynują pracę pedagogiczną na swoim terenie. Rolę, jak gdyby polskiego Ministerstwa Edukacji Narodowej na całą Amerykę, spełnia Komisja Oświatowa Kongresu Polonii Amerykańskiej z jej przewodniczącą, doktorem socjologii Edmundem Osysko. Właśnie tej komisji od niedawna zostały podporządkowane wszystkie cztery ośrodki.

Nauczycieli polonijnych nurtują sprawy programów nauczania, które wciąż uważane są za mało doskonałe, nie zawsze przystosowane do możliwości percepcyjnych dzieci i młodzieży polskiej w Stanach Zjednoczonych. Ostatni program nauczania i wychowania Centrali opracowano 11 grudnia 1994 roku w oparciu o już istniejący z roku 1972 i jego uzupełnienia z maja 1987 roku, dokonane na Sympozjum Metodycznym w Orchard Lake. Nowy program w zakresie materiału jest ten sam co poprzedni. Jego nowością jest to, że uwzględnia możliwość korzystania z dowolnie wybranego zestawu podręczników, wydanych zarówno w Polsce, jak również przez Polską Macierz Szkolną w Londynie, przez Radę Oświatową w Kanadzie i Zrzeszenie Nauczycielstwa Polskiego w Chicago. Wymienione przed chwilą Zrzeszenie w Chicago ma swój program. Pracowało nad nim 9 lat z przerwami. Wydano go w 1983 roku. Jest to program dla klas: I-VIII. Zawiera w broszurze 94 stron tekstu. Nie wydaje się on doskonały, gdyż Zarząd

Zrzeszenia w 1994 roku wznowił serię seminariów, celem przedyskutowania jego zmian. Zrzeszenie w Chicago opracowało również dopiero w trzeciej wersji przyjęty program nauczania języka polskiego, a potem historii w gimnazjach, ostatecznie wydany w 1987 roku przez Komisję Oświatową Kongresu Polonii Amerykańskiej. Mieści się on w 28-stronnicowej broszurze. Mimo to, są w Stanach Zjednoczonych szkoły, które pracują według własnych programów, np. Polska Szkoła im. Tadeusza Kościuszki w Chicago.

Podobnie jak o programy obserwujemy troskę polonijnych nauczycieli o doskonałość podręczniki szkolne, dostosowane do poziomu umysłowego uczniów w zakresie wyrobienia językowego i kształtowania osobowości wychowanka. Między innymi wyrazem takiej problematyki były głosy w dyskusji na konferencji z okazji Dnia Nauczyciela, odbytej dnia 14 października 1995 roku w Irvington w stanie New Jersey.

To wszystko, niewiele, ale dzieli nauczycieli. Ogniwnem spajającym wszystkich pedagogów są ich okresowe zjazdy. Pierwszy z nich miał miejsce w Cambridge Springs w Pensylwanii w 1985 roku. Drugi odbył się w Waszyngtonie. Gospodarzem trzeciego było Stowarzyszenie Nauczycielstwa Polskiego w Michigan, zaś ostatnia konferencja odbyła się na terenie katolickiego uniwersytetu Saint Mary of the Lake Mandelein w maju 1995 roku. Podobnie integrującą, informacyjną i dokształcającą rolę w ruchu oświatowym w Stanach Zjednoczonych spełnia kwartalnik pod nazwą "Głos Nauczyciela", redagowany przez zespół w składzie: Helena Ziółkowska z Chicago, Janina Igielska z Passaic oraz Danuta Schneider. (...)

Polska oświata etniczna w USA nawiązała kontakt z Polskim Instytutem Naukowym w Nowym Jorku, z Zakładami Naukowymi w Orchard Lake, z Katolickimi Uniwersytetami w Lublinie, ze wszystkimi organizacjami kulturalnymi w Stanach Zjednoczonych i poza jego granicami, a także za pośrednictwem Centrali Polskich Szkół w Ameryce z Wyższą Szkołą Pedagogiczną w Rzeszowie.

Nowy klimat dla kultury, zresztą nie tylko polskiej, stwarza sama administracja prezydenta Clintona, zainteresowana zwiększeniem kontaktów handlowych i kulturalnych z innymi krajami. Zaprosiła więc do Johns Hopkins University przedstawicieli 14 różnych grup etnicznych, jak: polska, chińska, ukraińska, czy niemiecka. Na konferencji dokonano przeglądu oświaty etnicznej i przygo-

SCENA POLITYCZNA

Oświadczenie Klubu Senackiego NSZZ "Solidarność"

My senatorowie NSZZ "Solidarność" stwierdzamy, iż wystąpienie Pana Eli Wiesela, które miało miejsce w dniu 7 lipca br. w Kielcach jest przykładem skrajnej nietolerancji i nie przystoi laureatowi Pokojowej Nagrody Nobla.

My Polacy jesteśmy znani w całym świecie ze swej gościnności i słowa: "Gość w dom - Bóg w dom" były wykładnią naszego postępowania zarówno w przeszłości jak i dziś. Ale starając się dobrze wywiązać z obowiązków gospodarza przypominamy wszystkim zaproszonym gościom, w tym również laureatowi Pokojowej Nagrody Nobla, Panu Eli Wieselowi, iż jego zachowanie w Kielcach urągało podstawowym zasadom kultury europejskiej, w której krzyż jest symbolem wzajemnej solidarności i pomocy.

Krzyż jest dla chrześcijan, w tym dla katolików, najświętszym i głęboko czczonym

symbolem religijnym i widmowym znakiem odrzucenia zasady: "Oko za oko, ząb za ząb". Jest znakiem nie tylko męki Chrystusa, ale zmartwychwstania i zbawienia, jest znakiem miłości i zwycięstwa nad złem i solidarności wszystkich pokrzywdzonych. Pod tym znakiem chrześcijanie modlą się. Krzyżami stawianymi dla uczczenia pamięci zmarłych znaczone są polskie cmentarze. Polacy uczynili tak i na terenie byłych obozów hitlerowskich - wielkich cmentarzy milionów ludzi, różnych narodowości i wyznań.

Polska na przestrzeni wieków była ziemią dramatycznej walki o prawo do krzyża. Wystąpienie przeciwko Krzyżowi na ziemi polskiej jest dla wierzących szczególnie bolesne, bo wpisuje się w głos tych, którzy do niedawna walczyli z religią i zdejmowali krzyże.

NSZZ "Solidarność" wielokrotnie dawał

wyraz głębokiemu przywiązaniu do krzyża. Pod tym znakiem "Solidarność" walczyła o wolność i niepodległość. Będąc senatorami "Solidarności" nie zgadzamy się, by obrażano krzyż na polskiej ziemi. Domagamy się od każdego szacunku dla Krzyża. Domagamy się szacunku zwłaszcza dla Żydów, którzy z międzynarodową mocą żądają szacunku dla własnej religii i jej symboli. W pełni utożsamiamy się z głosem przedstawicieli Kościoła Katolickiego w Polsce, którzy wskazują, że w Oświęcimiu jest miejsce i dla krzyży i dla symboli religijnych innych wyznań. I żaden z tych symboli nie może być uznany przez wyznawców innej religii za obelgę.

Stanowczo protestujemy przeciwko postawie premiera Włodzimierza Cimoszewicza w sprawie krzyży na terenie byłego obozu hitlerowskiego w Birkenau. Powołanie się Pana Eli Wiesela na obietnicę premiera zajęcia się tą sprawą i rozwiązanie problemu krzyży dowodzi tego, że premier Rządu RP zamierza uzurpować sobie prawo do decydowania o symbolach religijnych w Polsce. Budzi to nasz niepokój, że powrócić mogą nie tak dawne czasy, gdy rządzący Polską komuniści usuwali znaki religijne, ograniczali wolności religijne i autonomię Kościoła Katolickiego.

Członkowie Klubu

towano zasady jej lepszego zbliżenia. W czasie dyskusji z przedstawicielami Kongresu Amerykańskiego i Federalnego Departamentu Oświaty uczestnicy konferencji wnieśli wiele ważnych zmian w prawnym traktowaniu oświaty grup etnicznych. Przewodniczący Komisji Oświatowej Kongresu Polonii Amerykańskiej, doktor Edmund Osyko zgłosił akcept kredytów szkół polonijnych na szczeblu średnim i wyższym w szkołach amerykańskich oraz wprowadzenie nauki języka polskiego do tych angielskich szkół średnich, gdzie ludność pochodzenia polskiego wynosi 10 procent mieszkańców. Dotychczas jedynie w Nowym Jorku istnieje taka angielska szkoła średnia.

Ten szkicowy obraz amerykańskiej oświaty polonijnej nasuwa w refleksjach kilka spostrzeżeń. W Stanach Zjednoczonych mieszka około 10 milionów Polaków. Dotychczasowa liczba polskich szkół nie zaspokaja wszystkich potrzeb w tym zakresie. Jedną z przyczyn jest dalej, aczkolwiek postępująca, ale wciąż mała, zaangażowanie rodziców polską kulturą, wynikające albo z niskiej świadomości narodowej, albo z trudnej sytuacji materialnej imigrantów na początku swego pobytu w tym kraju. Inne przyczyny - to postępująca amerykanizacja przybyszów, przyjmowana przez wybitniejsze umysłowo jednostki z chęci i z potrzeby prawdziwego intelektualnego awansu. Także szkoły nie zawsze są atrakcyjne ze względu na liczbę i różny wiek uczniów w zespołach klasowych. Do tego dochodzi trudna baza lokalowa niektórych placówek szkolnych i ich finansowanie. Poważną przeszkodą jest brak dalej jednolitego programu nauczania i jednakowej dla całego kraju administracji oświatowej (Centrala i Towarzystwa Nauczycielskie). W zawodowym ruchu nauczycielskim widoczny jest przede wszystkim praktycyzm. Można to zilustrować treścią kwartalnika - "Głos Nauczyciela", któremu chciałoby się powiedzieć, zdałaby się w każdym numerze wstępna teoretyczna rozprawa. Wprowadzając na szersze forum problematykę filozoficzną i psychologiczną pedagogiki. Zresztą jedno czasopismo i to kwartalne to za mało na szer-

szy ruch oświatowy. Dalej domniemywać należy, że nauczyciele polonijni nie żyją tylko ze szkoły, bo i skąd mogliby się utrzymać z tak skromnego wynagrodzenia.

Chwała im więc za to, co dotychczas robią, a czynia to wspaniale, często samotnie, ale z zapałem i ofiarnością. Rozumieją bowiem, że emigracja jest szkoła patrzenia na świat, a jest to patrzenie szerokie i wnikliwe, bo obejmuje całość kosmosu, w którym kraj rodzinny spełnia szczególną, niezastąpioną rolę. Nauczyciele polonijni swą postawą zdobywają zaufanie rodziców, zyskują należytą rangę wobec władz polskich i amerykańskich. W ten sposób profil naszej kultury w świecie jest uznawany i akceptowany. Za przykładem Ameryki rozwija się szkolnictwo polskie w 20 innych krajach świata. Dzieje się tak dlatego, "bo dobry polski nauczyciel, ratując polskość ostatki", reprezentuje prawdziwy zawodowy etos. Jego uosobieniem jest zarząd Centrali Polskich Szkół Doksztalających w Ameryce z prezesem Janem Woźniakiem na czele. Organizowane przez zarząd Centrali konferencje w atmosferze serdeczności są naprawdę twórcze. Uczestniczyłem w nich zarówno w Irvington w dniu 14 października, jak i Nowym Jorku w dniu 3 grudnia 1995 roku. Zgromadzeni na ostatniej konferencji nauczyciele przesyłają przeze mnie listy do nauczycieli w Polsce, życząc im zdrowia i sukcesów w pracy dla dobra dziecka polskiego.

Opracowano na podstawie:

1. Program nauczania w szkołach przedmiotów ojczyznych, wydany przez Centralę Polskich Szkół Doksztalających w Ameryce, 11 grudnia 1994 roku, stron 29.

2. Komunikat Komisji Oświatowej Kongresu Polonii Amerykańskiej, stron 4, bez daty wydania.

3. Głos Nauczyciela, nr 2-3, rok 10, wiosna 1995. Wydawca Komisja Oświatowa Kongresu Polonii Amerykańskiej, Waveland Ave, Chicago Ave, stron 92.

Władysław PUZIO

Pisałem w grudniu 1995 roku w USA.

Telefony

☎ Telefony alarmowe:

Pogotowie ratunkowe 999
Policja 997
Straż pożarna 998

Kolbuszowa:

Pogotowie energetyczne 271-072
Pogotowie gazowe 271-092 (7.00-15.00)
..... 271-262 (15.00-7.00)
Pogotowie wod.kanal. 271-922
Pogotowie weterynaryjne 271-112

☎ Informacja

PKS: 271-212
(Rzeszów: 3-22-46)
PKP: 271-428
(Rzeszów: 3-38-33)

☎ Telefon Zaufania - Rzeszów

..... 341-24
(codziennie od 19.00 do 7.00; w niedzielę całą dobę)

☎ Młodzieżowy telefon zaufania:

..... 331-63
(pon., wt., czw., pt. od 17.00 do 19.00)

☎ Centrale telefoniczne:

Cmolos: 272-595
Sokołów: 272-677
Niwiska: 272-399
Raniżów: 272-663
Stary Dzikowiec: 272-662

☎ Urząd Wojewódzki

Centrala Urzędu, tel. 62-75-11
Wydział Spraw Obywatelskich, 62-77-31
Informacja o paszportach 62-76-43
Wojewódzkie Biuro Pracy 62-39-74

☎ Szpitale

Szpital w Kolbuszowej, centrala 271-222
Szpital Miejski w Rzeszowie,
centrala 390-31
Szpital Wojewódzki nr 1 w Rzeszowie,
centrala 379-61
Szpital Wojewódzki nr 2 w Rzeszowie,
centrala 62-79-21.

☎ Biuro numerów: 913

(informacja o numerach, adresach abonentów oraz o kierunkach międzymiastowych i międzynarodowych)



MIELECKA SZKOŁA BIZNESU

Zaprasza Państwa na prowadzone w Kolbuszowej zajęcia
ROZCZNEGO POLICEALNEGO STUDIUM

- KSIĘGOWOŚCI

- MARKETINGU I ZARZĄDZANIA

W programie studium 2 języki obce, duża ilość zajęć komputerowych, profesjonalne przygotowanie do zawodu, analiza wybranych przykładów przedsiębiorstw funkcjonujących na naszym rynku, ponadto wiele atrakcji kulturalno - turystycznych.

NAM MOŻESZ ZAUFAĆ

W Kolbuszowej również odbędą się kursy:

- ❖ komputerowe (podstawy, wspomaganie pracy biurowej)
- ❖ księgowość małej firmy (z komputerem)
- ❖ pełna księgowość (z komputerem)
- ❖ profesjonalna sekretarka - asystentka
- ❖ komputerowa obsługa firm handlowych
- ❖ nowoczesne techniki sprzedaży
- ❖ krótki kurs marketingu i promocji rynkowej.

MY UCZYMY SUKCESU

Zajęcia prowadzą doświadczeni i sprawdzeni wykładowcy - praktycy

ZAPRASZAMY

Kontakt: **Lucyna Kwiatkowska** - Kolbuszowa, ul. Jana Pawła 117, tel. 272 770
(Wypożyczalnia Kaset Video)

Ziemia

KOLBUSZOWSKA

Czasopismo dla wszystkich. Redaguje kolegium: Zbigniew Lenart - redaktor naczelny, Alina Ziętek - Salwik (z-ca red. naczeln.), Michał Franczyk, Andrzej Dominik Jagodziński, Eugeniusz Janczyk, Jolanta Lenart, Benedykt Popek, Stanisław Rak, Marian Salwik. Korekta: Agata Kamińska. Layout: Jarosław Hryczyszyn. Adres redakcji: ul. Jana Pawła II 8, 36-100 Kolbuszowa, tel. 271-530, fax 272-929. Skład, łamanie i druk: "ABAKUS" s.c., Kolbuszowa, ul. Janka Bytnara 25, tel./fax 27-30-27. Wydawca: AA "VERBUM" w Kolbuszowej. Konto BDK Lublin O/Kolbuszowa nr 336819-96986-136. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca; zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów, zmiany tytułów i poprawek stylistycznych. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam. "Ziemia Kolbuszowska" jest zrzeszona w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej. INDEKS: 32616 X, ISSN 1232-051X

HURTOWNIA AGD

DOMEX DĘBICA

ul. Drogowców 7b (Błonia), tel. (0-14) 70-87-93, fax. (0-14) 70-87-76

Oferuje w Salonie sprzedaży DOMEX w Kolbuszowej,
ul. Obrońców Pokoju 11,
(Pawilon Handlowy "Pług", dawny "PZGS")

lodówki, zamrażarki, pralki, bojler gazowe, bojler elektryczne, kuchenki elektryczne, kuchenki gazowe - znanych, cenionych producentów krajowych i zagranicznych.

oraz

odkurzacze, miksery, roboty kuchenne, malaksery, młynki do kawy, ekspresy do kawy, żelazka takich producentów jak: "ZELMER", "MOULINEX". W DOMEXIE można dokonać zakupu sprzętu RTV, kosiarki. Towar sprzedajemy za gotówkę oraz na dogodnych warunkach ratalnych - wszelkie formalności załatwiamy na miejscu. Na zakupiony towar udzielamy pisemnej gwarancji oraz zapewniamy serwis gwarancyjny. Zakupiony towar dostarczamy do domu klienta na terenie miasta - gratis. W DOMEXIE znajdziesz największy wybór sprzętu AGD po najniższych cenach.

Salon sprzedaży AGD

Kolbuszowa (Pawilon Handlowy "Pług" - dawny PZGS) ul. Obrońców Pokoju 15
Czynne: poniedziałek - piątek 9 - 17, sobota 9 - 13**DOMEX****ZPOW RZEGH** Zakład Przetwórstwa Owocowo - Warzywnego
Spółka z o. o.

36-100 Kolbuszowa, ul. Rzeszowska 7, tel./fax. 273 015, 272 636

Oferuje: różnorodne przetwory owocowo - warzywne takie jak:

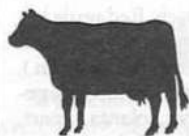
- ogórki konserwowe (różne pojemności słoja)
- - sałatki (kilka rodzajów)
- - pieczarki marynowane

A w najbliższym czasie wiele innych przetworów.

Polecamy produkty najwyższej jakości, oferując dla stałych odbiorców wydłużony termin płatności.

Zakupione wyroby dostarczamy własnym transportem.

Równocześnie prowadzimy od okolicznych rolników skup owoców i warzyw do przetwórstwa.

Sprzedaż i skup prowadzone są w godz. 6⁰⁰ - 20⁰⁰ ZapraszamyOkręgowa
Spółdzielnia
Mleczarska

w Kolbuszowej

tel. 271-941, tel./fax 271-776

Oferuje

- mleko spożywcze
- masło, śmietanę
- sery salami, sery twarde różne
- sery topione w kubkach oraz w folii
- kefir, maślanekę, twarogi spożywcze

Zapraszamy w siedzibie
Spółdzielni w Kolbuszowej Górnej
w godz. 6⁰⁰ - 17⁰⁰,
we własnym Sklepie Nabiałowym
w Kolbuszowej
w godz. 6⁰⁰ - 18⁰⁰

Przedsiębiorstwo Handlowo Usługowe

OREX S.C.

Hurtownia w Kolbuszowej,

ul. Handlowa 3, tel. 273871, 273872 tel./fax 272636

Hurtownia w Kolbuszowej czynna od 6⁰⁰ do 19⁰⁰oferuje do sprzedaży artykuły spożywcze (około 3000 asortymentów)
papierosy i piwo oraz napoje alkoholowe

Oddziały:

- Mielec ul. Piaskowa 3 tel. (0196) 3422 (plac GS-u)
- Nowa Dęba ul. Podleśna 3 (droga w stronę Porąb Dębskich).
- Rzeszów, ul. Wspólna 2, tel. (017) 340-53 w. 30, ul. Lubelska (plac PTHW)
- Głogów Młp., plac GS-u
- Rzeszów, ul. Boya Żeleńskiego, tel. 410-89 w. 33
- Tarnobrzeg, ul. Sienkiewicza 129 F (plac GS-u)

Większe ilości towaru oferujemy w cenach fabrycznych.

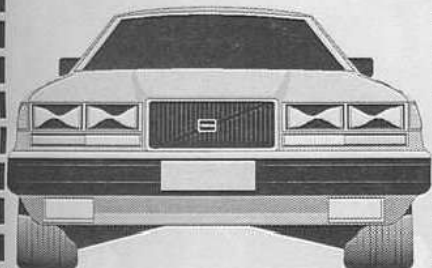
Zapraszamy

FIRMA HANDLOWO-USŁUGOWA

"BRATEK"
MECHANIKA
POJAZDOWA
MARIAN HARCHUT
KOLBUSZOWA GÓRNA 275

zaprasza do korzystania z naszych usług oraz do nowootwartego sklepu z częściami samochodowymi i oponami; sprzedaż opon w cenach fabrycznych z montażem; czynne w godzinach od 8,00 do 17,00
 w soboty: od 8,00 do 16,00
 telefon: 273- 466

W pozostałych godzinach kontakt telefoniczny pod numerem: 271- 466.



WILK-POL

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe - Kolbuszowa

zaprasza wszystkich zainteresowanych do nowootwartej hurtowni artykułów nabiałowych, która znajduje się przy

ul. Handlowej 5,
tel. 271-489,
czynnej w godzinach
pn.-pt. 5⁰⁰-17⁰⁰,
sobota 7⁰⁰-13⁰⁰.

Polecamy również napoje chłodzące w szerokim asortymencie dostarczane własnym transportem pod wskazany adres

Bogdan Brózda
Przerób Drewna,
Handel
"TRANS-KOP"

36-100 Kolbuszowa
ul. Krakowska 72
tel/fax (0-17) 273-108

Zapraszamy do zakupu węgla

Oferujemy Państwu do sprzedaży następujące rodzaje węgla z kopalni Nadwiślańskiej Spółki Węglowej SA po cenach preferencyjnych (cenach kopalni + koszty transportu) tylko do 15.06.96r

Węgiel kostka 245 zł za tonę
Węgiel orzech 225 zł za tonę
Miał węglowy 125 zł za tonę

Sprzedaż prowadzimy w bazie byłego "Transbudu"

Kolbuszowa ul. Krakowska 72
 tel 273-880; 271-622 do godz. 15⁰⁰

Dowóz węgla za darmo. Ceny obowiązują do 15.06.96r. ze względu na spodziewaną podwyżkę cen na kopalniach.

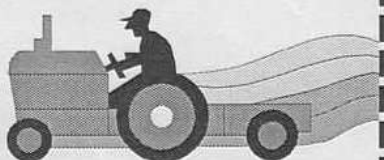


PHU
BUDROL s.c.

36-100 Kolbuszowa
ul. J. Piłsudskiego 125c
(obok stawów)
tel. 272-396

oferujemy
materiały budowlane
nawozy sztuczne
w cenach fabrycznych
w pełnych asortymentach
zapewniamy
własny transport
oraz przy większych
ilościach upusty cenowe

zapraszamy
 od godz. 7⁰⁰-20⁰⁰



PHU **"Marwo"**

Sp. z o.o.

36-100 Kolbuszowa,
ul. Towarowa 4
tel./fax 0-17 271-567

oferuje:

importer elewacji
typu siding

systemy dociepleń

panele podłogowe

panele boazerijne

bitumiczne pokrycia
dachowe

system rynnowy Gamrat

materiały izolacyjne

bezpłatny transport do 100km

profesjonalne wykonawstwo

Poniedziałek-Piątek 8⁰⁰ - 16⁰⁰,
 Soboty 8⁰⁰ - 13⁰⁰

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-
 USŁUGOWO-HANDLOWE



ul. Chrobrego 2
36-100 Kolbuszowa
tel. 271-435

Oferuje:

Komputery typu IBM PC w dowolnych konfiguracjach,
 Osprzęt komputerowy,
 Podzespoły do systemów alarmowych
 Części i podzespoły elektroniczne
 Ceny konkurencyjne:
 - możliwość zakupu sprzętu komputerowego na raty;
 - zniżki dla uczniów i studentów.
 Dowóz i instalacja sprzętu u klienta.
 Świadczy usługi w zakresie:
 - Serwisu komputerów IBM PC
 - Rozbudowy i zmiany konfiguracji komputerów IBM PC
 - a także: Przegrywania amatorskich kaset video z systemu PAL na NTSC i z NTSC na PAL

Co to jest?

Czy znasz swoją Ziemię?



Spółka Cywilna "DACHBUD - RZESZÓW"

z siedzibą w Kolbuszowej
ul. Wiktora 13 tel. 271-248

(między składnicą maszyn a PBRol)

Oferuje do sprzedaży dachówkę rzymską podwójną cementowaną, barwioną w całej masie i lakierowaną powłoką akrylowo-siikonową. Wyrób nasz jest wysokiej jakości, estetyczny i w stosunku do innych pokryć dachowych nie drogi.

Na wyrób nasz udzielamy gwarancji 30 lat. Dachówka uzyskała certyfikat Centrum Badań i Certyfikacji.

Klientami naszymi są odbiorcy z pld. wsch. Polski oraz Warszawy i województw zachodnich, ponadto sprzedajemy dachówkę do Niemiec i na Ukrainę.

Zapraszamy codziennie w godzinach od 8⁰⁰ do 16⁰⁰.

Dachówkę zakupioną u nas dostarczamy własnym transportem

Firma Handlowa

"WALOR" S.A.

36-100 Kolbuszowa,
ul. Handlowa 3
tel./fax 27-28-00

oferuje w dużym asortymencie:

- pasy klinowe do samochodów
 - pasy klinowe "Stomil Sanok" S.A.
 - pasy klinowe BARUM-CZECHY
 - pierścienie uszczelniające "simering", "oring" i inne
 - pierścienie Segera
 - dla przemysłu, rolnictwa, motoryzacji
- hurt-detel*
zapraszamy w godz. 7-16 w soboty 7-13

Przedsiębiorstwo Handlowo Usługowe

Domo-Bud

36-100 Kolbuszowa
ul. Towarowa 1
Tel. 272-772

Oferuje:

c e m e n t
s t a l
r u r y
i n n e m a t.
b u d o w l a n e

w cenach konkurencyjnych
Zapraszamy: od godz. 7-17,
soboty 7-12



P.P.H.U. Makro Export-Import
36-100 Kolbuszowa,
ul. Towarowa 4
tel./fax (0-17) 27-34-80

Importer ryżu

hurtownia
artykułów
elektrycznych
ELMAR
Kolbuszowa
ul. Handlowa 3
tel. 271-998

Sklep Instalacyjno-
Wypozażeniowy

"Janmar"

Kolbuszowa, ul. Targowa 2

proponuje:

- ▶ pełną branżę elektroinstalacyjną włącznie z przyłączami
- ▶ okucia budowlane i meblowe
- ▶ narzędzia i inne artykuły metalowe
- ▶ duży wybór śrub i wkrętów
- ▶ galanterię drzewną
- ▶ silniki elektryczne

oraz inne materiały w/g zamówień klienta.

Wszystkie towary po konkurencyjnych cenach.

Dla stałych odbiorców

możliwość uzgodnień cenowych i wydłużone terminy płatności.

Sklep czynny
od poniedziałku do piątku
od 8.00 do 17.00
w każdą sobotę od 8.00 do 13.00

